KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II— Nr 343 (413) | Łódź, piątek 13 grudnia 1946 r. | Cena 2 zł.

Senior socjalizmu francuskiego

Blum premierem Francji

Rozmowy w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego trwają

PARYŻ (PAP). Prazewodniczący Vincent Auriol otworzył posiedzenie zgromadzenia narodowego o godz. 3-ej popołudniu. Posiedzenie to było poświęcone wyborowi premiera tymczasowego rządu francuskiego.

W imieniu partii socjalistycznej deputowany Le Troquer wysunął kandydaturę Leona Bluma na stanowisko premiera.

W imieniu partii komunistycznej Jacques Duclos oświadczył, że partia jego będzie głosowała jednomyślnie na kandydaturę Bluma.

Przedstawiciel radykałów Eduard Herriot zapewnia, że jego partia będzie głosowała na Leona Bluma, zgłasza jednak pewne zastrzeżenia programu przyszłego rządu, przede wszystkim w sprawie polityki na terytoriach zamorskich i w sprawie wolności prasy. Herriot podkreślił, że od początku partia jego wypowiadała się za rządem jedności narodowej i czyniąc aluzje do sytuacji gospodarczej oświadczył: „Obecna sytuacja czyni jedność narodową równie niezbędną jak w czasie wojny".

Republikanin niezależny Paul Reinaud oświadcza krótko, że on i jego towarzysze będą głosowali na Bluma. Program nowego rządu wyznaczy następnie stanowisko jego wobec rządu.

W imieniu prawicowej partii PRL, deputowany Legendre oświadcza, że będzie głosował na Bluma, podkreślając zastrzeżenia odnośnie programu nowego rządu.

Po zgłoszeniu votum separatum przez deputowanego Muttera z PRL, przewodniczący zgromadzenia przystępuje do głosowania.

Leon Blum został wybrany 576 głosami na 590 głosujących. Osiem głosów padło na Roberta Schumana z PRL. Po ogłoszeniu wynlku wyborów, przewodniczący Auriol złożył Blumowi wyrazy powinszowania. Blum podziękował przewodniczącemu i oświadczył, że przystąpi niezwłocznie do rozmów z przywódcami partii.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Syn Roosevelta w Warszawie

Wizyta potrwa kilka dni

WARSZAWA, (PAP) — W dn. 12 grudnia br. przybył polskim samolotem z Moskwy do Warszawy syn Prezydenta Roosevelta p. Elliot Roosevelt wraz z małżonką. P. Elliot Roosevelt w okresie wojny służył w armii amerykańskiej w stopniu generała, był również bliskim współpracownikiem swego ojca.

Dziś Elliot Roosevelt jest cenionym publicystą i kontynuatorem myśli politycznych i społecznych swego ojca.

Nasze stanowisko

Wyjątkowo ciężkie przeżycia wojenne naszego kraju, związane z nieznanymi w historii zniszczeniami materialnymi, zmuszają nas ciągle do wyrzeczeń. Robotnik czy urzędnik ciągle nie zarabia jeszcze tyle, ile potrzeba na pełne zaspokojenie jego potrzeb. Przemysł nasz musi w swych rachubach brać bardzo poważniepod uwagę oszczędne gospodarowanie na każdym odcinku swej działalności. Elektrownie nawołują do umiarkowanego zużywania prądu. W każdej dziedzinie życia odpowiedzialni kierownicy przed wydaniem jakiejkolwiek sumy pieniężnej obliczają — a przynajmniej powinni obliczać celowość takiego, czy innego wydatku. Wprowadzone zostały i pilnie są przestrzegane dni bezmięsne i bezciastkowe...

W sytuacjach najcięższych każdy naród, czy pojedyńczy jego członek zmniejsza zakres swych potrzeb, aż do najbardziej prymitywnych, związanych z jedzeniem, odzieniem i mieszkaniem. Długo jednak stan taki trwać nie może, gdyż grozi on niebezpiecznym w następstwie obniżeniem ogólnego poziomu, związanego z całokształtem życia. Dlatego np. już w pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości władze polskie troszczyły się niemal równorzędzie o aprowizację, o uruchomienie szkół czy wydawnictwo gazet. Słowo drukowane znajdowało szczególnie troskliwą opiekę. Papier stał się równie ważnym czynnikiem odbudowy, jak cegła czy żelazo.

Ale zasada oszczędzania nie może obowiązywać tylko jednej z dziedzin życia — musi obejmować całość naszych potrzeb. Każda akcja wyborcza pochłania ogromne ilości papieru, gdyż działające ośrodki polityczne mogą przede wszystkim w ten sposób najskuteczniej dotrzeć do wyborcy. Ale papier potrzebny jest dziś na podręczniki szkolne, których ciągle brakuje, na wydawnictwa literackie i naukowe, na zeszyty dla dzieci szkolnych.

Dobrze się więc stało, że Główny Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego docenił w pełni to zagadnienie i ograniczył druk ulotek wyborczych. Z zaoszczędzonego w ten sposób papieru będą wydrukowane 4 miliony zeszytów i rozdane bezpłatnie dzieciom. Jeżeli uwzględni się wielką wagę państwową wydarzenia — jakim są wybory — tego rodzaju decyzja świadczy o wielkim zrozumieniu dla potrzeb innych dziedzin życia o dobrze pomyślanej oszczedności, która jest najlepszą... agitacją wyborczą.

Wielka Czwórka uzgodniła

porządek obrad w sprawie Niemiec

NOWY JORK (PAP). Rada ministrów spraw zagranicznych na środowym zebraniu wieczornym uzgodniła następujący porządek dzienny rozmów, które odbędą się na następnej sesji rady w Moskwie, rozpoczynającej się w marcu 1947 roku.

I. Rozpatrzenie sprawozdania alianckich władz okupacyjnych o następujących kwestiach: 1) Wyniki pracy komisji kontrolnej od chwili jej stworzenia, demilitaryzacja, denazifikacja, zasady gospodarcze i odszkodowania. 2) Ustanowienie centralnej administracji oraz problemy związane z gospodarczą, finansową i polityczną sytuacją Niemiec w 4 strefach okupacyjnych. 3) Likwidacja Prus.

II. Forma i zakres tymczasowej organizacji politycznej Niemiec.

III. Przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami: 1) Rozpatrzenie sprawozdania zastępców ministrów spraw zagranicznych do prac przygotowawczych, związanych z traktatem pokojowym z Niemcami, w kwestii poglądów innych rządów zainteresowanych i procedury przygotowania traktatu.

Zastępcy ministrów spotkają się w tym celu w Londynie w dniu 14 stycznia 1947 roku. 2) Podstawowe dyrektywy dotyczące traktatu pokojowego z Niemcami (granice oraz propozycje w sprawie oddzielenia Zagłębia Ruhry i Nadrenii i inne kwesie).

IV. Projekt Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia i demilitaryzacji oraz inne środki politycznej, gospodarczej i militarnej kontroli Niemiec. Rozpatrzenie sprawozdania już przedłożonego przez komitet ekspertów węglowych.

V. Traktat z Austrią i sprawy zaległe.

Nieudana rewolucja w Wenezueli

Rząd opanował całkowicie sytuację

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi agencja Reutera w Wenezueli wybuchła rewolucja wojskowa, na czele której stoją ci sami oficerowie, którzy kierowali rewolucją październikową.

Oddziały powstańcze pod dowództwem pułkownika Maldonado opanowały miasta Maracay, Walencja i San Carlos.

Na rozkaz rządu, wszystkie porty lotnicze Wenezueli zostały zamknięte dla ruchu lotniczego.

Dziennik „New York Times" podaje, że zbuntowane oddziały wojskowe przygotowują ofensywę lotniczą na stolicę państwa Caracas.

W Caracas rzucono bombę w pobliżu pałacu prezydenta.

Według ostatnich wiadomości rządowi udało się całkowicie opanować sytuację. Deklaracja rządowa rozpowszechniona przez radiostację w Caracas stwierdza, iż powstanie zostało wywołane przez koła reakcyjne, które chciały preszkodzić zebraniu się zgromadzenia konstytucyjnego.

Dzięki energicznemu wystąpieniu rządu — ruch powstańczy został stłumiony. Przywódca pułkownik Maeldonado uciekł samolotem do Kolumbii, gdzie został internowany przez władze tamtejsze. W całym kraju panuje spokój.

Delegacja polska

na konferencji UNRRA

NOWY JORK (PAP). — W konferencji rady UNRRA w Waszyngtonie, bierze udiał delegacja polska z ministrem Hilarym Mincem, wiceministrem Ludwikiem Grossfeldem i drem Ludwikiem Rajchmanem, szefem polskiej misji zakupów w USA na czele.

P. P. S. partią postępu

Jeżeli znane jest i powszechne przekonanie, że Polska Partia Socjalistyczna reprezentuje interesy najszerszych mas ludowych walcząc nieprzerwanie o prawa do życia polskiego proletariatu miast i wsi oraz o Niepodległość swego kraju, to równocześnie jest rzeczą bezsporną, że PPS stała zawsze na czele ruchu postępowego, na czele tych sił społecznych w Narodzie, które dążyły do zrzucenia z siebie jarzma wstecznictwa i ciemnoty.

CIEMNOTA MAS uważana była przez nas zawsze jako najpotworniejsza broń w ręku klas posiadających. Przez systematyczne podnoszenie poziomu kulturalnego, przez samokształcenie, koła oświatowe, kursy, prelekcje i wykłady zmierzaliśmy do wykorzenienia z życia mas ludowych wszelkich przesądów i legend, obliczonych na odrywanie człowieka od jego istotnych postulatów i zainteresowań.

Zwalczaliśmy zawsze każdy szowinizm, przeciwstawialiśmy się wszystkim próbom określania wartości człowieka na podstawie jego wyznania czy narodowości. Kobieta polska, na której ciąży obowiązek wychowania dziecka, kobieta, o której mówiono zawsze, że jest elementem podatniejszym na działanie propagandy kapitalistycznej, używającej niejednokrotnie świątyń dla swoich celów, znalazła w naszym ruchu gorącego rzecznika swoich praw. Walczyliśmy o całkowite zrównanie jej w prawach z mężczyznami. Patrzyliśmy na dalszą metę. Nie przerażaliśmy się tym, że w wielu krajach kobiety stanowiły siłę, na której opierały się czynniki zachowawcze i wsteczne.

Dzisiaj w naszych szeregach kobiety stanowią najlepszy materiał propagandowy i werbunkowy. Nikt tak dzielnie jak socjalistka polska nie potrafi walczyć o zwycięstwo naszej idei. Nikt lepiej od niej nie rozumie dobrodziejstwa ustroju, równości i sprawiedliwości społecznej. One rozumieją to najlepiej, bo na nich w pierwszym rzędzie odbija się krzywda i zło kapitalistycznej gospodarki. Dlatego kobiety garną się pod sztandary PPS. Przychodzą pod nie po równe prawa, po pełną sprawiedliwość, po realizację słusznych haseł postępu.

PPS jest gorącym rzecznikiem postępu. PPS jest wrogiem ciemroty, wstecznictwa i barbarzyństwa.

WOJEWÓDZKI KOMITET

POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ZWOŁUJE W PIĄTEK, DNIA 13 bm., O GODZINIE 17-ej W SALI DZIELNICY SRÓDMIESCIE LEWA P. P. S. UL. NARUTOWICZA 28

Zebranie prelegentów

OBECNOSC TOW.-PRELEGENTÓW OBOWIĄZKOWA!

Zakończenie obrad w Belgradzie

Solidarność Słowian rękojmią pokoju

Granice Polski są ostateczne i niezmienne – stwierdza Kongres

BELGRAD (PAP) — W ostatnim dniu obrad kongresu wszechsłowiańskiego, dotychczasowy przewodniczący komitetu wszechsłowiańskiego w Moskwie, gen. Gondurow wygłosił przemówienie w sprawach organizacyjnych. Referat gen. Gondurowa nosił tytuł „nowy ruch Słowian i zadania słowiańskiej organizacji".

Gen. Gondurow scharakteryzował tło historyczne, na którym został zwołany w Moskwie w sierpniu 1941 roku pierwszy wszechsłowiański zjazd i przedstawił demokratyczno - wolnościowe podstawy nowego ruchu słowiańskiego. Ruch ten nie ma nic wspólnego z dawnym carskim panslawizmem lub szowinizmem narodowym. Opiera się on na zasadzie jedności narodów słowiańskich, wykutej w ostatniej wojnie, a jego idee, to idee równouprawnienia narodów, demokracji i humanitaryzmu.

Gen. Gondurow przedstawił w swoim referacie szereg wniosków i zaproponował m. in. utworzenie 25-osobowego komitetu słowiańskiego z własną siedzibą w Belgradzie.

Żądania tego komitetu polegałyby na rozwijaniu dalszych kulturalnych i politycznych więzów między słowiańskimi narodami, oraz koordynowanie pracy poszczególnych słowiańskich komitetów.

Następnie kongres uchwalił tymczasowy statut wszechsłowiańskiego komitetu.

Z ramienia Polski w skład komitetu weszli minister Świątkowski, wiceminister Trojanowski, prof. Michałowicz, prof. Batowski i ob. Żywiecki.

Przewodniczącym komitetu wybrano gen. Maslarycza, delegata Jugosławii. Kongres wydał odezwę do narodów całego świata z wezwaniem do wspólnej walki o pokój.

Wysłano telegramy do generalissimusa Stalina, prezydenta Bieruta, prezydenta Benesza, marszałka Tito, premiera Dimitrowa i ministra Mołotowa.

W depeszy do prezydenta Bieruta, kongres stwierdził, że granice zachodnie Polski są ostateczne i nienaruszalne.

Kongres został zamknięty przez gen. Maslarycza, który zreasumował uprzednio jego wyniki. Następnie odbył się wielki wiec na placu republiki, w którym wzięło udział około 100 tysięcy ludności stolicy jugosłowiańskiej. Na wiecu tym przemawiali delegaci na kongres.

Następnie wszystkie delegacje na kongres wszechsłowiański odjechały do Zagrzebia, Lubljany i Bleda, gdzie odbędzie się szereg uroczystości w związku z ich przybyciem.

Kilkunastogodzinne walki

ludności włoskiej z żołnierzami brytyjskimi

RZYM (PAP). Korespondent PAP podaje następujące szczegóły starć między Włochami a żołnierzami brytyjskimi:

Dnia 10 bm. w Padwie, gdzie znajduje się naczelne dowództwo brytyjskich sił śródziemnomorskich, doszło do kilkunastugodzinnych walk między ludnością włoską a wojskami angielskimi.

W związku z przejechaniem 4 Włochów przez angielskie samochody wojskowe, tłum usiłował zlinczować kierowców.

Zajścia rozszerzyły się na całe miasto. Wszędzie atakowano żołnierzy angielskich i rozbijano szyby w lokalach wojskowych.

Dopiero bardzo silne oddziały policji włoskiej zdołały późnym wieczorem przywrócić spokój w mieście. Liczni Anglicy zostali ranni. 50 samochodów wojskowych kompletnie rozbito, lub podpalono. 3 Włochów jest ciężko rannych, wielu innych odniosło lżejsze obrażenia.

W związku z tymi wypadkami, włoska partia komunistyczna, partia socjalistyczna, chrześcijańscy-demokraci i republikanie w Padwie wydali wspólną odezwę, w której, wyrażając ubolewanie z powodu zajść, protestują jednak stanowczo przeciwko ciągłym wypadkom samochodowym, powodowanym przez Anglików i Amerykanów oraz przeciwko zbrodniczemu zachowaniu się kierowców wojskowych, dla których życie Włochów nie posiada żadnej wartości.

Wyrażając zrozumiałe oburzenie ludności, partie te domagają się od dowództwa alianckiego we Włoszech, powzięcia stanowczych kroków, by położyć kres takim wypadkom.

Mają one nadzieję, że natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego, wojska anglo-amerykańskie opuszczą Włochy.

Produkcja energii-atomowej

przechodzi pod zarząd władz cywilnych

WASZYNGTON (PAP). Ministerstwo spraw wojskowych podało do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1947 r. wszystkie zakłady produkujące energię atomową w Stanach Zjednoczonych przejdą pod zarząd komisji cywilnej złożonej z 5 osób.

Komisja ta składa się z następujących osób: David Lilienthal, były kierownik zakładów atomowych w Stanie Tennessee, Robert F. Backer, znany fizyk amerykański, Sumner T. Pike, były urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, Lewis Strauss, bankier i William W. Waymack, wydawca pisma „Tribune".

Hitlerowska organizacja w USA

dążyła do wprowadzenia dyktatury

Władze prokuratorskie demaskują „The Columbians"

NOWY JORK (PAP). Władze prokuratorskie Stanu Georgia prowadzą śledztwo przeciwko terrorystycznej organizacji „The Columbians", wzorowanej na oddziałach szturmowych Hitlera.

Śledztwo opiera się przede wszystkim na materiałach zebranych przez amerykańską ligę antyhitlerowską zorganizowaną z byłych członków organizacji Ralfa Childresa i Wallera, którzy, po zapoznaniu się z programem i działalnością tej faszystowskiej organizacji wystąpili z niej sami, zgłosili się do władz sądowych. Również szereg innych członków organizacji wyraził gotowość złożenia zeznań. Władze śledcze są w posiadaniu dowodów, że organizacja gromadziła broń i materiały wybuchowe w celu „walki" przeciwko Murzynom, Żydom i innym grupom narodowościowym.

Ostatecznym celem organizacji było ustanowienie w Stanach Zjednoczonych dyktatury wzorowanej na ustroju hitlerowskim.

Zgodnie z zeznaniami Childers'a, jeden z oskarżonych przywódców organizacji Homer Loomis oświadczył na jednym z zebrań, że jest w kontakcie z pewnymi kołami w Niemczech.

Korespondent dziennika „PM" donosi z Atlanty, gdzie toczy się śledztwo, że „The Columbians" dążyła do ustanowienia dyktatury faszystowskiej i do wysiedlenia lub wymordowania całych grup narodowościowych w Stanach Zjednoczonych.

Młodzi członkowie tej organizacji mieli stworzyć „bataliony" ściśle wzorowane na hitlerowskich oddziałach szturmowych i urządzić „noc św. Bartłomieja". Zdaniem korespondenta „PM" byłoby wielkim błędem lekceważyć znaczenie przygotowań do tej faszystowskiej rewolty w Stanie Georgia.

Tajemnicze manewry brytyjskie

w pobliżu granicy Syrii i Libanu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje informacje gazet syryjskich o manewrach, odbywających się w pobliżu granicy Syrii i Libanu przez wojska brytyjskie, znajdujące się w Transjordanii i Palestynie.

Podczas manewrów samoloty brytyjskie przelatywały często nad terytorium Syrii. Rząd libański przesłał dowódcy wojsk brytyjskich w Palestynie protest, przeciwko przeprowadzaniu manewrów wojskowych nad granicą Libańsko-palestyńską.

Gazeta „Saut-Sz-Szaab" podkreśla, że manewry te mają na celu zastraszenie Syrii i Libanu oraz wskazują na wrogie nastawienie polityki brytyjskiej skierowanej przeciwko niepodległości i republikańskiemu ustrojowi państw arabskich.

Terror grecki wobec Słowian

Memorandum macedońskie do ONZ

MOSKWA, (PAP) — Agencja Tass donosi, że delegacja macedońska złożyła na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie memorandum, donoszące i terrorze, stosowanym przez rząd grecki wobec Słowian w Macedonii.

W memorandum tym przytoczono listy, pochodzące od więźniów macedońskich, przebywających w więzieniu greckim w Salonikach.

Jeden z tych więźniów pisze: „Zostałem skazany na dożywotnie więzienie za to jedynie, że urodziłem się we wsi Vasiliadou i mówię po macedońsku. Wraz ze mną przebywa 65 Macedończyków, również skazanych na wieloletnie kary więzienia. 11 mieszkańców naszej wsi władze greckie skazały na śmierć i straciły.

Blum premierem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po wznowieniu obrad Auriol podkreślając, że Blum uzyskał przewidzianą przez konstytucję większość głosów, został przewodniczącym tymczasowego rządu francuskiego. Socjaliści powstali z ław poselskich i urządzili owację nowemu premierowi. Na tym zakończyło się posiedzenie zgromadzenia narodowego. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek o godz. 3-ej popoł. Natychmiast po zamknięciu posiedzenia przedstawiciele partii politycznych rozpoczęli obrady nad sprawą utworzenia przyszłego rządu.

Blum odbył natychmiast po zamknięciu posiedzenia rozmowy z przywódcami partii komunistycznej Maurice Thorezem i Jaques Duclos, następnie z przywódcą radykałów Herriotem i przywódcami MRP i ugrupowań prawicowych.

Jak sądzą, Blum będzie się starał sformować rząd czteropartyjny.

PARYŻ (PAP). Korespondent PAP donosi, że w kołach politycznych omawia się z ożywieniem wybór Leona Bluma na premiera, podkreśla się, że okoliczność, iż Blum został prawie jednomyślnie wybrany, nie oznacza wcale, że utworzy on rząd jedności narodowej, do którego weszliby również przedstawiciele partii prawicowych.

Biuro polityczne partii komunistycznej ogłosiło, że komuniści głosowali na kandydata socjalistycznego, gdyż pragnęliby, aby na czele rządu stał człowiek, który mógłby zjednoczyć wszystkie siły robotnicze i demokratyczne Francji.

14 rezolucji w ciągu 2 godz.

uchwaliło Generalne Zgromadzenie ONZ

NOWY JORK (PAP) —Generalne zgromadzenie ONZ w środę załatwiło w ciągu 2 godzin 14 spraw.

Wśród przyjętych sprawozdań znajdował się referat dotyczący braku żywności na świecie.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję wzywającą rządy i instytucje międzynarodowe do kontynuowania lub podjęcia działalności zmierzającej do zażegnania kryzysu żywnościowego w ciągu roku 1947.

Generalne zgromadzenie zaleca w swej rezolucji, aby kraje produkujące zboże zastosowały wszelkie niezbędne środki do powiększenia produkcji środków żywnościowych do rozmiarów maksymalnych.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucję, która stawia warunek komisji międzynarodowej, aby zebrała informacje, co do potrzeb państw odczuwających wielkie braki.

Następnie generalne zgromadzenie postanowiło zalecić współpracę w skali międzynarodowej pomiędzy państwami w celu uniemożliwienia eksterminacji rasowych lub narodowych oraz karania propagatorów tego rodzaju zbrodni.

Generalne zgromadzenie przyjęło także jednogłośnie rezolucję, w której potwierdza zasady prawa międzynarodowego sformułowane w statucie trybunału norymberskiego, które znalazły wyraz w wyroku na głównych niemieckich przestępców wojennych. Zgromadzenie zatwierdziło w końcu raport o utworzeniu międzynarodowego nadzwyczajnego funduszu dla dzieci.

Nowy prezydent federacji szwajcarskiej

BERNO (PAP). Na posiedzeniu szwajcarskiego zgromadzenia federalnego wiceprzewodniczący szwajcarskiej rady federalnej dr Filip Fetter został wybrany prezydentem federacji szwajcarskiej na rok 1947.

Minister poczt, telegrafu i kolei Enrico Cellio został wybrany wiceprzewodniczącym rady federalnej.

Polska w komisji kontroli Triestu

NOWY JORK (PAP). Do dnia 11 grudnia br. na radzie ministrów spraw zagranicznych załatwiano prawie wszystkie sprawy, dotyczące traktatów z Włochami i z innymi b. satelitami osi. Związek Radziecki zgodził się na to, by pomiędzy Triestem a Jugosławią nie było unii celnej.

Postanowiono powołać komisję do kontroli Triestu z udziałem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego, Jugosławii, Włoch, Czechosłowacji, Austrii, Węgier, Polski, Szwajcarii.

Min. Rzymowski rozmawia z Achesonem

NOWY JORK (PAP) — W dniu 10 grudnia minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski w towarzystwie ministra pełnomocnego w Waszyngtonie Ignacego Złotowskiego i ministra Józefa Olszewskiego, dyrektora departamentu politycznego MSZ, złożył wizytę Dean Achesonowi, zastępcy sekretarza stanu USA Byrnesa.

Czerwone symbole walki
i białe znaki pojednania

Gdybyśmy chcieli przeprowadzić dziś w Polsce polityczną linię podziału i określić bez żadnych zastrzeżeń położenie stron — to zarówno, jeżeli chodzi o pewne środowiska inteligenckie, chłopskie, w pewnej mierze robotnicze — linia ta musiałaby zawisnąć w powietrzu, a zamiast bojowych znaków walki, dostrzeglibyśmy białe symbole, świadczące o rozejmie, o wymianie poglądów, o pokojowych nastrojach. Dziś zdecydowanie wrogo odnoszą się do przemian ustrojowych w Polsce i do demokratycznych urządzeń państwowych jedynie sztaby reakcyjne, odcięte od źródła swego istnienia: — władzy i majątków, oraz służące im grupy leśnych rozbójników. **Tu linia podziału nie budzi najmniejszych nawet zastrzeżeń, gdyż wykreśla ją nieprzejednana nienawiść, która dyktuje najbardziej brutalne formy walki.**

GDZIE TKWI ŹRÓDŁO NIEPOROZUMIEŃ

Tego rodzaju określenie ustrojów, panujących w ogromnej części społeczeństwa nie wynika z chęci dorabiania fałszywej opinii do faktów, ze złudzeń, czy braku właściwego rozeznania politycznego.

Cóż bowiem leżało u podstaw nieporozumień, zadrażnień i oporów? Przede wszystkim to, co **wynikało z błędów przeszłości,** z niezdrowego osadu, jaki pozostawiła po sobie propaganda sanacyjna, szerzona i w okresie okupacji, z błędów poważnego odłamu emigracji londyńskiej, z historii dotyczących stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, z braku choćby właściwego poziomu kultury politycznej w kraju. Powody te można by zestawiać w stosunkowo długi rejestr. Nie ma w tym nic dziwnego; **wszak dokonaliśmy przemian, które słusznie pretendują do miana rewolucyjnych.** A to przecież do czegoś zobowiązuje, nakłada ciężary.

REWOLUCYJNY SYSTEM WALKI

Można było w takiej sytuacji politycznej, jaka zaistniała po odzyskaniu niepodległości, sięgnąć do **znanych rewolucyjnych wzorów z historii.** Wesprzeć się w decydującej mierze na elicie rewolucyjnej, kierować się w doborze członków partii jedynie surowymi nakazami walki, zrezygnować z masowej akcji wychowawczej narodu na rzecz doraźnego działania, chronienia jedynie zdobytej władzy politycznej. Te metody działania wypróbowane w ogniu walk rewolucyjnych we Francji i w Związku Radzieckim były niewątpliwie łatwiejsze i prostsze.

METODA PRZEKONYWANIA I UJAWNIANIA TRUDNOŚCI

Jest w poważnej mierze zasługą **Polskiej Partii Socjalistycznej,** że można było wesprzeć się na jej doświadczeniu w wychowawczym wpływaniu na masy, na jej dorobku w demokratycznych formach oddziaływania politycznego. Działacze tej partii w pierwszym bardzo trudnym okresie stabilizowania nowej rzeczywistości nie wyrzekli się trudu przekonywania, mozolnego tłumaczenia, szczerego ujawniania trudności.

Ta postawa **okazała się po dwuletnim niemal doświadczeniu jedynie słuszną drogą porozumienia z tymi,** którzy wyrzekli się wprawdzie otwartej walki, ale kierowali się w stosunku do odrodzonej Polski krytycyzmem i uprzedzeniami. Nie jest trudno ustalić, dlaczego się tak stało, gdzie leży źródło powodzenia. **Tkwi ono w pierwszej mierze w niezachwianym przeświadczeniu o zdrowym instynkcie narodu.** Wszak wszystko to, co stało i w niektórych wypadkach stoi jeszcze na drodze do wzajemnego zrozumienia, miało w istocie rzeczy bardzo kruche podstawy, mogło być traktowane tylko jako przejściowe nieporozumienie.

MANOWCE OPOZYCJI

Opozycja — mimo, że znajdowała się w bardzo korzystnej sytuacji, bo mogła głosić hasła integralnej demokracji, wykorzystywać naturalny pęd narodu do pełni swobód obywatelskich, wykorzystywać naturalny pęd narodu do wskazywania na te trudności i niedociągnięcia do których przyznawał się obóz demokratyczny, a które objektywnie nie były możliwe do usunięcia. **Nie wystąpiła z realnym programem, który mógłby być zrealizowany, bez szkody dla osiągnięć ustrojowych.** Mało. — W ogniu argumentów ideologicznych mimo pozorów radykalizmu ustrojowego, musiała przejść do obrony tych przywilejów klasowych, jakie były związane z przedwojennym systemem gospodarowania. To było jedynie logiczne następstwo nieprzejednanej postawy opozycjonistów.

ZDROWY PĘD NARODU

I dlatego właśnie nie jest dziś propagandowym uproszczeniem twierdzenie, że obóz demokratyczny w Polsce pozyskał dla siebie wielu nowych zwolenników, a w najgorszym wypadku między władzami państwowymi i ich odpowiednikami politycznymi, a krytycznie nastawionymi jeszcze ośrodkami społeczeństwa, istnieje pokojowa wymiana poglądów, wzajemna dobra wola porozumienia, zdrowy pęd do całkowitego scalenia narodów wokół programu odbudowy na nowych zasadach ustrojowych. Wiele okoliczności i faktów wskazuje na to, **że ten stan nastrojów może przekształcić się w dniu wyborów w decydujące osiągnięcie polityczne bloku demokratycznego.**

ANTONI POKORSKI

Powszechne rozbrojenie



Posiadacz bomby atomowej: — Wobec tak wspaniałych dowodów dobrej woli innych, nie mogę pozostać w tyle.

Następca Hitlera działa
Martin Bormann w Szwecji
dokonał inspekcji oddziałów hitlerowskich

SZTOKHOLM (SAP). Dziennik popołudniowy „Aftentidigen" pisze, że **hitlerowski przywódca, Martin Bormann, był przez dwa tygodnie w mieście Malmoe (Szwecja Południowa) po czym udał się do Ameryki Południowej, gdzie bawi dotychczas.**

„Aftentidingen" — oficjalny organ Związków Zawodowych, pisze, **że Borman był w Szwecji na wiosnę przez dwa tygodnie w celu przeprowadzenia inspekcji podziemnych grup hitlerowskich, które mają w Malmoe swą centralę.** Borman udzielał dyrektyw co do dalszej działalności tych grup, **dążących do przywrócenia hitleryzmu w Niemczech.**

„Aftentidingen" stwierdza, że po miesiącach poszukiwań, znaleziono dowody istnienia **wielkiej hitlerowskiej grupy podziemnej. Należy do niej wielu wyższych wojskowych niemieckich i szereg przemysłowców szwedzkich.** Władze są na tropie centrali tych organizacyj w Malmoe, skąd dopomagano członkom partii hitlerowskiej w ucieczce do Ameryki Południowej.

Borman przyjeżdżał do Malmoe promem z Kopenhagi i legitymował się fałszywym paszportem holenderskim na nazwisko „Van Knosthen".

10 warunków Francji
przed rozpatrzeniem kwestii Niemiec

PARYŻ. (ZAP). — Francuskie koła oficjalne ogłosiły, że przed rozpoczęciem konferencji w sprawie niemieckiej, która zdaniem Francuzów może się odbyć dopiero III.1947 r., należy przedyskutować i jasno postawić **10 najważniejszych zagadnień, które będą musiały być uwzględnione w traktacie pokojowym.**

Wśród tych 10 punktów francuskich najważniejsze dotyczą: **ustalenia granic niemieckich wschodnich, zachodnich i północnych, ustalenia systemu kontroli rozbrojenia niemieckiego i uniemożliwienia ponownego uzbrojenia się, omówienie francuskiego projektu w sprawie Nadrenii i Zagłębia Ruhry (umiędzynarodowienie, zarząd międzynarodowy), ostateczna likwidacja Prus, wreszcie ustalenie zasadniczych wytycznych dla przyszłego rządu centralnego w Niemczech.**

Ameryka nie ma prawa
mieszać się w sprawy Palestyny

KAIR (SAP). — El Sad Dżamal el Husseini, urzędujący szef wydziału wykonawczego w Palestynie, oświadczył, że przedstawiciele siedmiu państw arabskich, należących do Ligi Arabskiej, odmówili wzięcia udziału wspólnie z Żydami w jakiejkolwiek konferencji, dotyczącej Palestyny.

Komentując niedawną deklarację Byrnesa, że Stany Zjednoczone wyślą obserwatora na konferencję Żydów i Arabów do Londynu, Dżamal dodał: „Nie uznajemy żadnych praw Ameryki do mieszania się w sprawy Palestyny".

Polskie dzieła w Niemczech

PARYŻ (ZAP). — Wg meldunków radia paryskiego w amerykańskiej strefie Niemiec odnaleziono szereg dzieł sztuki zrabowanych przez hitlerowców z kościołów polskich. Chwilowo dzieła te zabezpieczono w jednym z muzeów.

NASZ felieton
Brednie i głupota

W związku ze wzmagającą się akcją wyborczą, w której obóz demokracji polskiej występuje o zaufanie społeczeństwa, o jego głosy, które mają być potwierdzeniem zgody na dotychczasowe osiągnięcia i legitymacją dla dalszej demokratyzacji naszego życia publicznego, nieodpowiedzialni ludzie szerzą najrozmaitsze brednie. Jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Wiemy, że takie rzeczy mają miejsce w momentach ożywienia się życia politycznego. Chodzi tylko o to, kto mówi, komu zależy na sianiu zamętu i wywoływaniu niepokoju i w jakim celu to robi.

Trudno walczyć z plotką. Z bredniami, których autorzy są nieuchwytni. Trudno wytłumaczyć każdemu z osobna, że karmiony jest fałszem, oszustwem i obłudą. Wiemy z doświadczenia wszyscy, że kłamstwo ma krótkie nogi. Tak, jak wiemy również, że mimo to może wiele złego zrobić. Ludzi łatwowiernych przekonać, nastraszyć albo co gorsza zabić w nich poczucie praworządności, porządku i zaufania. Dlatego należy te rzeczy piętnować, walczyć z nimi, uświadamiać ślepe narzędzia ciemnoty, które często w dobrej wierze podają na ucho swoim znajomym rozmaite wersje.

Stało się modne w ostatnich czasach rozsiewanie wiadomości, że ludzie pracujący na rozmaitych stanowiskach, w przemyśle, administracji państwowej, w urzędach czy zakładach, pozbawieni zostaną pracy, jeżeli nie będą członkami organizacji politycznych. Że zbliżają się czasy, w których bezpartyjny, człowiek niestowarzyszony, bez względu na swoje kwalifikacje zawodowe i umiejętności, nie będzie miał możliwości zajmowania odpowiedniego stanowiska

Jest rzeczą zupełnie jasną, że takie zdania głosić mogą w Polsce dzisiejszej tylko ludzie, którym zależy na wytworzeniu atmosfery strachu, nieufności i poniżenia.

I tutaj tę rzecz należy nazwać po imieniu. Zresztą praktyka codzienna wykazuje wręcz fałsz takiej teorii. Każdy, kto chce widzieć i wiedzieć, przekonuje się o tym, że stale i wszędzie podkreśla się potrzebę jak największej ilości rąk i mózgów do pracy dla odbudowy zniszczeń. Dla sprawnego działania naszych fabryk i warsztatów. Nawołujemy wszystkich ludzi, wszystkich uczciwych Polaków, aby swoim wysiłkiem przyśpieszali rozwój naszego kraju i dobrobyt jego obywateli. Wzywamy rodaków dotąd jeszcze przebywających na emigracji, aby nie dawali posłuchu kłamliwym wieściom i wracali do kraju, do pracy, do twórczego wysiłku. Nikomu nie stawia się i nie wolno stawiać warunku przynależności czy wstąpienia do partii polityczntj.

Nikt tego nie robi. Jeżeli takie fakty sporadyczne byłyby ujawnione, należy je z całą bezwzględnością piętnować i tępić. Nie chcemy mieć w swoim aparacie państwowym i na odpowiedzialnych posterunkach pracy, ludzi wrogo ustosunkowanych do ustroju demokratycznego. Nie chcemy widzieć faszystów i ludzi, którzy nie umieli cenić swojej godności narodowej w tym czasie, kiedy charakter i ambicja Polaka była wystawiana na próbę. Nie chcemy mieć wśród siebie zdrajców i zaprzańców, typów wysługujących się okupantowi.

Ale nikt NIE MA PRAWA w Polsce demokratycznej i TAKIEGO PRAWA MIEĆ NIE BĘDZIE, aby zmuszać obywateli do wstępowania do stronnictw politycznych. Jest to rzeczą przekonania, woli, zainteresowania i chęci każdego poszczególnego obywatela. Mamy w Polsce miliony najofiarniejszych pracowników i robotników, bezpartyjnych Każdy szanuje i ceni ich pracę. Podziwia ofiarność i patriotyzm. Widzimy na najwyższych stanowiskach ludzi bez legitymacji partyjnej.

Demokracja nie stosuje metod, które w najmniejszym nawet stopniu wypaczałyby wolność osobistą każdego człowieka. Kto takie rzeczy sugeruje, opowiada, lansuje czy nawet w nie wierzy, ten nie zasługuje na to, aby korzystał w praw demokratycznych.

WIK.

Na tropie hitlerowskiego rozwydrzenia w Polsce

Bezmiar zbrodni niemieckich

W bilansie dotychczasowej działalności Głównej Komisji Badań

Jak wygląda *bilans dotychczasowej działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce,* — pytamy dyrektora tej instytucji p. Janusza Gumkowskiego, który udziela nam interesujących informacji.

Zadania Komisji, jakby wynikało z dekretu, mają charakter raczej historyczny. *Tymczasem życie kazało nagiąć te zadania do wymagań chwili.* W momencie powstania Najwyższego Trybunału Narodowego, Trybunał uważał za najbardziej kompetentną *dla dostarczenia materoałów dowodowych przeciwko zbrodniarzom niemieckim Główną Komisję Badań.*

MATERIAŁ DOWODOWY DO PROCESÓW ZBRODNIARZY

Pierwszy materiał dowodowy przygotowano dop rocesu *przeciwko Greiserowi.* Również do procesu Goetha sporo materiału dostarczyła Komisja. Ostatnio przygotowano materiał dowodowy do procesu Fischera, a niebawem rozpoczną się prace przygotowawcze w celu zebrania materiału do procesu Hoessa, jego zastępców i całej załogi obozu oświęcimskiego. Wreszcie Komisja zajmie się osobą *Buehlera — zastępcy „gubernatora" Franka.*

WSPÓŁPRACA Z MISJĄ WOJSKOWĄ

Należy tu podkreślić — ciągnie dyr. Gumkowski — znaczenie i wysiłek Misji, która wyszukuje w obozach na terenie Niemiec często *dobrze ukrytych zbrodniarzy wojennych.*

Można przyjąć średnio, iż około 50 zbrodniarzy „zamówionych" przez Komisję Badania Zbrodni Niemieckich, zostaje przez Misję Wojskową odszukanych i przekazanych do Polski.

Główna Komisja opracowała już wszystkie problemy, dotyczące większych obozów koncentracyjnych i obozów śmierci na terenie kraju, jak np. Oświęcim, Chełmna, Bełzca, Sobiboru, Stutthofu, Grossrosen i wreszcie Majdanka. Prace Komisji szły w dwu kierunkach — *ustalania dowodów zbrodni i w miarę możności identyfikowania ofiar.*

OFIARY — CUDZOZIEMCY

Następnie Komisja zajmowała się *problemami pacyfikacji,* zwłaszcza w Lubelszczyźnie, Zamoyszczyźnie, Radomskim oraz sprawami *masowych wysiedleń.* Wreszcie Komisja opracowa.a dokumenty, dotyczące powstania warszawskiego, a zwłaszcza jego tłumienia i egzekucji ludności cywilnej na terenie całej Polski. Dalej stramy się ustalić ilość ofiar hitlerowskich — cudzoziemców oraz według możności zidentyfikować je. Udało się nam to częściowo, jeśli chodzi o Francuzów, *w samym bowiem obozie oświęcimskim zginęło około 80.000 obywateli francuskich.* Również pod Wrocławiem zamęczona została znaczna ilość Francuzów.

Według informacji z ambasady włoskiej w Warszawie, na terenie Polski zostało straconych kilka tysięcy obywateli włoskich. Ustalenie miejsca, czasu i sposobu stracenia ofiar przedstawia dla Komisji znaczne trudności, *ponieważ Niemcy te właśnie zbrodnie najbardziej starali się zamaskować i zatrzeć ślady.*

PRACE POTRWAJĄ JESZCZE ROK

Prace Komisji potrwają zapewne jeszcze więcej niż rok, taki bowiem był bezmiar niemieckich zbrodni, *że nawet teraz każdy tydzień, każdy miesiąc przynosi nowe przerażające odkrycia.*

Zmyślone plotki i prawda

o zniesieniu kart żywnościowych

WARSZAWA. Wersje, jakie odwnego czasu krążą **na temat zmian, jakim mają ulec dotychczasowe metody zaopatrzenia kartkowego — są nieścisłe.**

Rzecz prosta, że w miarę postępującej naprzód stabilizacji stosunków gaspodarczych, dotychczasowe formy gospodarczych, dotychczasowe formy siłą rzeczy przystosować się do nowych warunków.

Przez wprowadzenie Komisyj Notowań i Komisyj Cennikowych, rząd dąży wszelkimi środkami do ustalania cen rynkowych na godziwym poziomie i zwalczania spekulacji. **Tym samym zmierza do likwidacji istniejącej obecnie dwoistości rynku, do gospodarki wyłącznie wolnorynkowej.**

Oczywiście tego rodzaju ewolucja **nie może w żadnym wypadku przebiegać zbyt gwałtownie.** Nie może ona naruszać równowagi budżetów pracowniczych, **musi być poprzedzo na realnym wzrostem wynagrodzeń** za pracę.

Dziś jeszcze snucie na ten temat różnego rodzaju domysłów, **jest rzeczą przedwczesną.** Oczywista, że o ile Rząd uzna, że pewna kategoria pracowników otrzymuje już wynagrodzenie w wysokości wystarczającej, a których dodatkowe premiowanie kartkami żywnościowymi, wobec ograniczenia zasobów, musiałoby odbić się na zaprowiantowaniu ogółu, nie będzie w stanie zaopatrywać ich w żywność zakupywaną po cenach wolnorynkowych, a sprzedawane po sztywnych.

Wszystkie te zmiany będą wprowadzane w życie stopniowo, **z uwzględnieniem potrzeb i rzeczywistych interesów świata pracy.** Uniknąć ich jednak "ze względu choćby na postępującą naprzód stabilizację stosunków naszego życia nie ma sposobu. **Stopniowe oddalanie się od okresu wojny oznacza nieuchronnie koniec form gospodarki wojennej, gospodarki reglamentowanej.**

ŻYCIE PARTYJNE PPS

Dzielnica — Prawa Śródmieście wzywa wszystkie towarzyszki z dzielnicy, by stawiłyl się na zebranie w dniu 16 grudnia o godz. 17.30 w lokalu dzielnicy. Obecność obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Posiedzenie Komtietu PPS dzielnicy Śródmieście—Prawa, które miało się odbyć w dniu 13. 12 br., odwołuje się.

W ramach programu akcji werbunkowej, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu PPS, zwołuje się zebrania:

Koła przy PZPB Nr 11 (dawn. f. „K. Steinert") ul. Piotrkowska 276 — godz. 13.30 w dniu 13. 12 rb. —referuje tow. Lenartowicz Kazimierz.

Koło przy f. „Film Polski" (garaże) ul. Kilińskiego 210 — godz. 16-ta w dniu 13. 12 rb. — referuje tow. Wróblewski Witold.

Koło przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa, ul. 19-go Stycznia (dawn. Anstadta) — godz. 8 w dniu 13. 12. rb. — referuje tow. prof. Żukowski Julian.

Koło przy Referacie Transportu Kolejowego „Społem", ul. Nowa Nr 5 — godz. 13. m. 45 w dniu 14. 12. rb. — referuje tow. mgr. Kieller Józef.

Dzielnica „Śródmieście - Prawa" PPS w lokalu przy ul. A. Struga 46 urządza dla poszczególnych Kół fabrycznych i sympatyków wyświetlanie filmów naukowo - dydaktycznych wraz z referatami p. t. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano PPS-wca zdobyć".

W dniu 13.12. 1946 roku o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. prof. Grabski Marian.

W dniu 14.12 r. b. o godz. 17-ej z ramienia WK PPS wygłosi referat tow. mgr. Kieller Józef.

1. Zagajenie — przewodniczący Koła.

2. Wybór przewodniczącego Koła.

3. Referat p. t. „Historia Partii i jak Jej służyć należy, by zaszczytne miano dobrego PPS-wca zdobyć.

4. Akcja werbunkowa.

Niezależnie od referentów delegowanych przez WK PPS — Komitety Dzielnicowe delegują swych przedstawicieli dla zreferowania punktu 4-go.

Zatonięcie kutra

Natychmiastowa akcja nie przyniosła rezultatu

KOŁOBRZEG. — Na redzie kołobrzeskiego portu zatonął w tych dniach kuter rybacki „Kol I". Na kutrze znajdowała się załoga złożona z 6 osób, oraz dwaj uczniowie. Rozpoczęto energiczne poszukiwania, które mimo udziału radzieckiego hydroplanu, nie dały dotąd rezultatu. Zaginiony kuter prowadził szkolenie miejscowych rybaków dalekomorskich i służył do próbnych połowów. Mimo niesprzyjającej pogody w ciągu listopada kuter wyszedł dziesięciokrotnie na morze, głównie na Głębiny Bornholmskie, gdzie odbywał połowy.

Więźniarki z Ravensbrueck

świadkami w procesie w Norymberdze

WARSZAWA. Dziś wyjechały do Norymbergi 4 ofiary operacji doświadczalnych w Ravensbrueck, *w charakterze świadków na proces zbrodniczych lekarzy tego obozu, którzy dokonywali najbardziej nieludzkich doświadczeń na więźniarkach.* Świadkami w tym procesie będą ob. Kuśnierczuk, Broel-Plater i Dzido.

Również w dniach najbliższych wyjeżdża do Norymbergi prof. Michejda, który przeprowadził badania 49-ciu „królików doświadczalnych" obozu w Ravensbrueck. Prof. Michejda udaje się na proces *w charakterze biegłego.*

Traktory przeciw myszom

Niezwalczona plaga Ziem Odzyskanych

KOSZALIN. — Na terenie Pomorza Zachodniego plaga myszy nie została zwalczona. Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia stosowanie wszelkich trutek i innych środków walki chemicznej jest zawodne. Jedynym skutecznym środkiem w zwalczaniu myszy jest zniszczenie ich gniazd, kryjących się głęboko w ziemi.

Zniszczenie gniazd może nastąpić przez głębokie oranie ziemi przede wszystkim przez traktory. Rolnicy narzekają jednakże bardzo na stacje traktorów. Traktory często się psują i są bardzo drogie, na skutek czego czasem stoją niewykorzystane. W takich warunkach trudno spodziewać się szybkiego wyniszczenia myszy.

Postanowienie Konstytucji

wprowadzone w życie po 25 latach

WARSZAWA. — Dekretem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej powołano do życia Trybunał Ubezpieczeń Społecznych, dla rozstrzygania sporów ubezpieczeniowych.

Powstanie tego Trybunału przewidywała konstytucja z roku 1921, ale dopiero teraz postanowienia jej wprowadzone zostały w życie.

Prezesem Trybunału Ubezpieczeń Społecznych został mianowany sędzia Pierzchalski, dotychczasowy sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Łodzi, wiceprezesem został mianowany sędzia Witkowski.

Spekulacja cukrem

Skuteczna akcja władz „Społem"

WARSZAWA. — Kampania cukrownicza dała plantatorom buraków większą ilość cukru.— Cukier ten zjawił się na rynku. Fakt ten natychmiast usiłowali wykorzystać spekulanci, czujni na każdą okazję. Nastąpiła szybka obniżka cen cukru, mająca na celu pozbawienie plantatorów buraków korzyści ich pracy i napełnienia kieszeni spekulantom.

Akcja ta zaczęła się rozwijać pomyślnie dla spekulantów, **nie wpływając oczywiście na cenę cukru w miastach.** — Kres tej krzywdzącej wieś i rolnika spekulacji położyło „Społem", które przystąpiło do skupu cukru od plantatorów po uczciwej cenie. **Skup ten utrącił zakupy spekulantów, którzy planowali zgromadzenie zapasów cukru po prostu „na pasek".** Zbliżające się święta byłyby niewątpliwie doskonałą okazją do nowej spekulacji. **„Społem" uniemożliwiło ją u podstaw.**

Pociąg na torze do Salonik

pod obstrzałem partyzantów

SALONIKI, (SAP). — W nocy z poniedziałku na wtorek w pobliżu miejscowości Muries około 10 km. na południe od granicy bułgarskiej, grupa złożona ze 150 partyzantów, w tej liczbie 20 dziewcząt uzbrojonych w automaty, zatrzymała pociąg - express, idący z Aleksandropolis do Salonik.

Partyzanci rozbili lokomotywę ogniem z rusznicy przeciwpancernej, spalili wagon pocztowy i zastrzelili dwu funkcjonariuszy kolejowych.

Podobno ci sami partyzanci rozstrzelali sześciu żandarmów w pobliskim wąwozie, ale 20 żołnierzom, którzy znajdowali się w pociągu, nie wyrządzili najmniejszej krzywdy.

„Giovinezza" w radio mediolańskim

Wybryki faszystów włoskich

MEDIOLAN, (SAP). — Jeden z głośników zainstalowanych na placu przed katedrą w Mediolanie transmitował pierwsze strofy hymnu faszystowskiego „Giovinezza".

Okazało się, że jakaś nieznana młoda dziewczyna prosiła jednego z techników kabiny transmisyjnej o zagranie płyty, którą przyniosła ze sobą i która nosiła tytuł modnej piosenki, a w rzeczywistości nagrany był na niej hymn faszystowski. Pozatym w Madiolanie na placu Lorentto, gdzie wystawione było ciało Mussoliniego po egzekucji, umieszczono emblematy faszystowskie.

O pewnym darze natury (II)

Na granicy przymierza z diabłem

Siła sugestii we władaniu szarlatanów i ludzi nauki

Zasadniczą bodaj cechą siły hypnotycznej jest stanowczość, z jaką podmiot doświadczeń upiera się przy prawdziwości rzeczy nieistniejących.

Niezawodnie, istota sprawy polega na tym, że po prostu sztucznie zaszczepiono eksperymentowanemu osobnikowi chorobę umysłową; **jest więc przeto możliwe, że właśnie tego rodzaju cierpienia będą w przyszłości leczone właśnie hypnozą.**

„CZARY DIABELSKIE"

Używanie hypnozy do celów metodycznych, nie jest zresztą niczym nowym. Ale zatrącało ono zawsze **„Czarną Magią" i pierwsze dane o oficjalnym użyciu hypnozy do lecznictwa, pochodzą z roku 1628.** W roku tym, wezwano do wezgłowia króla Anglii niejaką Valentinę Greatrakes z hrabstwa Waterford, by **„wypędziła królewskie dolegliwości".** Ale wtedy, podobnie jak często i dziś, **ludzie uważali hypnotyzerstwo za siłę nadnaturalną, stojącą na pograniczu przymierza z diabłem.**

Ale przecież jeżeli przyjmowano, że t. zw. „opętanie" pochodzi z czasów **diabelskich,** to i nic dziwnego, **że stosowane w tych wypadkach egzercyzmy, były po prostu pewnego rodzaju sugestią, dla przekonania o ich skuteczności „nawiedzonych".**

MAŁY DOKTÓR Z WIEDNIA

Aż wreszcie nadszedł wiek 18-ty, a z nim Mesmer. Był to mały człowieczek, który w rodzinnym Wiedniu zyskał sobie sławę **dla swych niesamowitych oczu, którymi leczył choroby.** Nazywało się to stosowaniem **„magnetyzmu zwierzęcego"** i narobiło w ówczesnym świecie wiele hałasu. Mimo to, „hypnotyzm", pokazywany w rozmaitych budach jarmarcznych, **zyskał sobie złą sławę** i dopiero w roku 1907 powstało w Anglii „Towarzystwo Medyczne **dla studiów nad terapią sugestywną",** która utorowała hypnotyzmowi drogę w świecie medycznym.

KTO ULEGA SUGESTII?

Nasza wiedza o hypnotyzmie poszła znacznie naprzód. Wiemy już dziś, że są rasy ludzkie, specjalnie podatne na sugestię i hypnotyzm. Należą do nich **Francuzi, a już specjalnie** ci Francuzi kanadyjscy, którzy mieszkają w bezkresnych lasach Kanady. Tak samo skłonne do poddawania się hypnozie są pewne **plemiona syberyjskie i malajskie.**

W Algierze i Tybecie są często wypadki **zbiorowej hypnozy.** W Indiach pewne sekty Yogi wyćwiczyły zdolności hypnotyczne do tego stopnia, **że mogą na przeciąg kilku tygodni zatrzymywać funkcje swego ciała.** Różne wschodnie wyznania **włączyły masowy hypnotyzm do swych obrzędów religijsych.**

ŚPIJMY WSZYSCY RAZEM!

Ale hypnoza masowa nie ogranicza się tylko do Dalekiego Wschodu. Niedawno jeden holenderski hypnotyzer **uśpił jednocześnie sto osób dorosłych odpowiednimi ruchami dłoni i wmawianiem im, że są straszliwie śpiące, a sala odczytowa jest wymarzonym miejscem do drzemki** (zupełnie słusznie, czasem i bez sugestii! Red.). W końcu ubiegłego roku, uśpiono rozmyślnie dwunastu studentów stomatologii w Balfaście. Należy wiedzieć, że i podczas takich zbiorowych eksperymentów, dają się zauważyć zbawienne skutki hypnozy, jak leczenie zmęczenia umysłowego i wyczerpanie.

Ale pamiętajmy, że hypnotyzm w rękach amatora jest wielkim hazardem; w najlepszym wypadku, może pociągnąć za sobą histerię, w najgorszym — **ostrą chorobę umysłową!** Z drugiej strony, znaczy to, że można **sztucznie wywołać objawy choroby umysłowej** — bez szkody dla pacjenta — i obserwować je w laboratorium.

A co to znaczy dla nauki — zobaczymy w przyszłości!

Ludwik Wrześniewski.

Nowy „upiór z Düsseldorfu"

Zwyrodnialec i morderca 39 kobiet

pod ochroną hitlerowskiej policji

FRANKFURT (SAP). „Frankfurter Rundschau" podaje szczegóły o Bruno Luedtkem, **jednym z najbardziej znanych morderców seksualnych.** Wiadomość o jego zbrodniach przedostała się dopiero teraz do prasy, **po odkryciu tajnych aktów policji berlińskiej.** Prasa niemiecka donosi, że Luedtke zamordował 39 kobiet i 4 mężczyzn.

Nie wiadomo, dla jakich powodów policja Trzeciej Rzeszy utrzymywała sprawę Luedtkego w tajemnicy.

Według sprawozdań policji, Luedtke popełnił pierwsze morderstwa, sprowadzając swe ofiary do lasu lub innych odludnych miejsc. Czasem udawało mu się usidlić swę ofiary do tego stopnia, że zapraszały go do swego mieszkania. Jeśli zjawiał się wtedy nieprzewidzianie mąż, to i on padał ofiarą zwyrodnialca. Morderca posługiwał się najczęściej grubą pałką, nożem lub sznurem.

Ostatnią jego ofiarą była pani Frieda Roesner, zamordowana w 1943 roku. Według „Frankfurter Rundschau", Luedtkego aresztowano właśnie w jej mieszkaniu.

Z Cypru do Palestyny

Porozumienie w sprawie imigrantów żydowskich

JEROZOLIMA, (SAP). — Generał Sir Alan Cunningham, Wysoki Komisarz Palestyny, konferował z członkami Rady Wykonawczej rządu palestyńskiego w sprawie losu 800 rozbitków żydowskich na wyspie Cyrene. Mają oni być przewiezieni na Cypr z końcem tego tygodnia.

Do Haify przybyło 756 Żydów z Cypru. Będą oni zwolnieni po 5 dniach zatrzymania w Haifie. We czwartek ma przybyć dalszych 1,000 imigrantów żydowskich z Cypru do Haify.

4 młodych Żydów, którzy napadli we wrześniu na Bank Otomański w Jaffie, stanie przed sądem pod zarzutem posiadania broni palnej i materiałów wybuchowych.

Kradzież spirytusu

służącego do konserwowania zbiorów nauk.

HAMBURG (ZAP). — W Instytucie Zoologicznym i Muzeum Miejskim w Hamburgu skradziono w czasie kilku nocy około 20 tys. litrów spirytusu, w którym były zakonserwowane eksponaty spreparowanych zwierząt. Eksponaty te jeszcze z czasów wojny były ukryte w tunelu kolei podziemnej. Według meldunku kierownictwa Muzeum opróżniono mniej więcej 1/3 wszystkich zbiorników. Wyrządzono przez to nieobliczalne szkody zbiorom naukowym. Liczne niezastąpione preparaty zostały zupełnie zniszczone, wzgl. ulegną zniszczeniu, ponieważ obecnie nie ma możności uzyskania tak wielkiej ilości spirytusu preparatoryjnego.

Oskarżony prosił o stryczek

Smutny koniec czeskiego zdrajcy

PRAGA (ZAP). — Sąd ludowy w Pradze rozpatrywał sprawę byłego profesora Władysława Lanego, który w czasie okupocji gorąco propagował hitleryzm, pisząc wiele artykułów na cześć Hitlera i Niemiec. Lany w ostatnim słowie oświadczył, że jeszcze w więzieniu wierzył, że Hitlera zesłała na ziemię Opatrzność(!). W zakończeniu swego przemówienia oskarżony powiedział: „Straciłem wszystko i proszę o skazanie mnie na karę śmierci przez powieszenie". Sąd zadośćuczynił tej prośbie, orzekając ponad to pozbawienie praw obywatelskich oraz konfiskatę majątku. Wyrok wykonano.

AKADEMIA U ESPERANTYSTÓW

15 grudnia o godz. 15 w lokalu AZWM „Życie", Piotrkowska 48. Związek Esperantystów urządza akademię poświęconą rocznicy urodzin Ludwika Zamenhofa, twórcy języka międzynarodowego. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zamach w Watykanie

na ambasadę hiszpańską nie udał się

RZYM (SAP). — We wtorek rozeszła się w Rzymie wiadomość, że na ambasadę hiszpańską przy Watykanie ma być popełniony zamach.

Przedsięwzięto środki ostrożności. Policja zaaresztowała podejrzanego mężczyznę. Znaleziono przy nim granat, rewolwer-parabellum i nóż. Policja nie podała szczegółów o tożsamości aresztowanego. — Człowiek ten miał przy sobie trzy dowody osobiste, każdy na inne nazwisko.

Według gazety „La Capitale" ma to być Hiszpan, wierny rządowi Girala i członek międzynarodowej organizacji terrorystycznej.

Niezadowolony władca z marnotrawnego wujaszka

Zadłużony „biały radża"

sprzedał swe państwo Wielkiej Brytanii

SAN FRANCISCO (SAP). — Anthony Brocke, 34-letni Anglik, który jest siostrzeńcem byłego „białego radzy" Sarawaku, (państwa na wyspie Borneo) przybył tutaj po drodze do Borneo, *gdzie ma zgłosić pretensje do tronu — obecnie już nie istniejącego.* W tym roku bowiem ostatni „biały radża" *sprzedał swe państwo rządowi W. Brytanii, aby pokryć olbrzymie swe długi.*

Brocke, który sam siebie tytułuje: *„Radża Muda Sarawaku"* i dziedziczy tron Sarawaku, oświadczył dziennikarzom, że udaje się do Sarawaku, „na naglące wezwanie malajskiej unii narodowej i stowarzyszenia „Dyak" w Sarawaku, *które zakwestionowały prawomocność odstąpienia Sarawaku na rzecz korony brytyjskiej.*

Brocke oświadczył, że metoda przeistoczenia Sarawaku w kolonię brytyjską *wydaje mu się „nieco wątpliwa".*

Z życia OMTUR

Komtiet Miejski zwołuje na niedzielę, dnia 15 b. m. w sali Domu Centralnego OMTUR przy ulicy Kopernika 8 ogólne zebranie członków kół fabrycznych OMTUR oraz członków kół dzielnicowych, zatrudnionych w fabrykach.

Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10 w lokalu Komitetu Wojewódzkiego, ul. Kopernika 8, odbędzie się odprawa wojewódzka, w której udział biorą wszyscy sekretarze Komitetów Powiatowych i Miejskich. Obecność obowiązkowa.

Polsko-amerykańskie rozmowy gospodarcze

WASZYNGTON, (SAP). — Zastępca sekretarza stanu Dean Acheson przyjął wczoraj attache finansowego ambasady polskiej Janusza Złotowskiego. Dwaj mężowie stanu omawiali sprawy ekonomiczne i finansowe Polski.

Latarnicy

bez żywności

BREST (SAP). — Wskutek burz na Atlantyku i niemożności dostarczenia produktów latarnikom w latarni morskiej Pierres-Noires w Bretanii wyczerpał się ich zapas żywności. Latarnicy zawiadomili o tym, że posiadają jedynie kilka ziemniaków i 2 litry wody.

Od 22 listopada rb. żaden statek nie mógł dowieźć im żywności.

Ucieczka samolotem

jeńców niemieckich z Francji

PARYŻ (SAP). Na obszerze Francji wschodniej dokonywane są poszukiwania nieustalonej liczby jeńców niemieckich, którzy wedle pogłosek ukradli wczoraj samolot z hangaru w Langros i wystartowali w kierunku Niemiec. Samolot, nazwany „Bunk" był pochodzenia niemieckiego i przeznaczony był do podróży turystycznych. Samolot zaopatrzony był w paliwo, pozwalające na przelot 600 mil.

PPS Życie partyjne

Zawiadamiamy członków **Koła** P.P.S. przy W.U.B.P. w Łodzi, **że** w dniu 13 b.m. o godzinie 8 rano od**będzie się zebranie.**

Zarząd Koła P.P.S. przy Firmie P.Z. P.W. Nr 4, Łódź, ul. Kątna 19, przekazuje zł. 2.000 — na fundusz wyborczy P.P.S. i wzywa Koło P. P. S. przy firmie Ludwika Waryńskiego.

FUNDUSZ WYBORCZY P.P.S.

Tow. Witold Wróblewski wpłaca zł. 1.500.— i wzywa tow, tow. Plutę Eugeniusza, Kobusa Zygmunta, Wintera Szymona, Chrapkiewicza Stefana, Hajmana Jakóba, Poznańskiego Jakóba, i Dominikowskiego Eugeniusza.

„Dobrowolne opłaty szkolne"

Jak pomóc szkolnictwu łódzkiemu?

Inspektorat szkolny w Łodzi ma pod swoją pieczą 147 szkół powszechnych, w których pobiera naukę kilkudziesięciotysięczna armia uczniowska. W jakich warunkach odbywa się dziś nauka i praca w tych szkołach wiadomo, Wiele szkół wymaga remontu, są szkoły nieopalone, szereg szkół cierpi na brak personelu pedagogicznego, a i pracujący nauczyciele, wobec skromnych warunków wynagrodzenia, stale borykają się z trudnościami.

W tej trudnej sytuacji wychowawcom naszego młodego pokolenia usiłują przyjść z konkretną pomocą koła rodzicielskie.

Koła rodzicielskie, w zależności od zamożności swych członków, uchwaliły pobierać składki w granicach od 50 do 200 zł. od ucznia miesięcznie. Tam jednak, gdzie rodzice rekrutują się ze sfer najbiedniejszych, a zwłaszcza na wsi — opłaty w ogóle nie wpływają i — rzecz jasna — że tam nauczyciel nie może liczyć na żadną pomoc. W szeregu wypadków budzi to rozżalenie i to zupełnie zrozumiałe. Przy tym trzeba zaznaczyć, że prawie połowa rodziców zwalniana jest przez same komitety i, że nie wszystkie wpływy obracane są na dopłaty do uposażeń nauczycielskich. W dużym procencie wpływy ze składek dobrowolnych idą na potrzeby szkół, jak na kupno map, globusów, sprzętu szkolnego, a dopiero z reszty dopłaca się personelowi szkół od 700 do 1 tys. zł.

W swoim czasie związki zawodowe czyniły próby unormowania tej kwestii. Wysuwane były nawet ostatnio wnioski, idące w tym kierunku, aby wpływy poszczególnych kół rodzicielskich ze składek dobrowolnych zbierane były w jednej wspólnej kasie, tak, aby dopłaty do uposażeń były wszędzie równe. Ale mimo to, sprawa pozostaje zupełnie otwarta.

Sprawa ta nie może jednak wisieć w powietrzu tak długo, aż państwo będzie mogło generalnie poprawić sytuację materialną ogółu nauczycieskiego.

W Łodzi np. istnieje Komisja Oświatowa, która mogła wziąć w swe ręce inicjatywę opracowania regulaminu tymczasowego dla kół rodzicielskich. Dziwnym się wydaje, że o tym jeszcze nie pomyślano, a przecież kiedyś obowiązywał jakiś surogat regulaminu o opiece szkolnej...

Tak czy owak sprawa składek rodzicielskich jest ciągle aktualna. Z jednej strony nie mogą one zaspakajać wszystkich potrzeb, z drugiej — słyszy się ciągle głosy, domagające się bądź to obniżenia ich, bądź nawet całkowitego zniesienia. Nasz organ centralny, „Robotnik" wskazuje na to, iż żądania te są w wielu komórkach partyjnych niemal powszechne. Że składki te obciążają szerokie masy robotnicze, obciążają najmniej dziś zarabiających. I w konkluzji „Robotnik" wskazuje na potrzebę wprowadzenia podatku szkolnego, który by obciążył tych, których stać na to, by ponosili świadczenia na rzecz szkoły, tych, którzy zarabiają dziś najwięcej.

Trzeba tu powiedzieć, że nasza stołeczna M. R. N. znalazła właśnie takie wyjście z sytuacji, uchwalając na jednym z ostatnich swych posiedzeń statut podatku szkolnego. W myśl tego statutu, mają być opodatkowani właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych od 6 do 8 tys. zł. rocznie, właściciele zakładów rzemieślniczych po 2 tys. i wolne zawody po 1 tys. zł. rocznie. Da to Warszawie 60 mi. zł. rocznie.

W Łodzi wpływy tak preliminowane dałyby niewątpliwie większe jeszcze sumy, które można byłoby obrócić na tak pilny cel, jak pomoc szkolnictwu.

Uważamy, że proponowany w podanej wyżej wysokości podatek dla przedsiębiorstw nie byłby wielkim obciążeniem, że nie odczułyby go niemal zupełnie, a naszym szkołom, naszym dzieciom i ich wychowawcom wpływy te ułatwiłyby w znacznym stopniu prowadzenie normalnych prac. Przy tym wprowadzenie podatku szkolnego pozwoliłoby zerwać raz na zawsze z upakarzającym godność nauczyciela i nadwyrężającym finansowo robotnicze sfery rodzicielskie, systemem „dobrowolnych składek" na szkołę.

Byłoby wielce wskazaną rzeczą, aby w kwestii tej wypowiedzieli się zarówno przedstawiciele władz samorządowych, jak i szkolnictwa i zainteresowanych kół rodzicielskich.

Stefan Gelas.

Interpelacja

Już dawno uprzykrzyło mi się wojowanie z korektorami i drukarnią, bo piszący — swoje, a „corrattori-traditori" — swoje. Protestowałem jeszcze, kiedy mi swojego czasu zrobiono 9 omyłek w recenzji teatralnej, bo przypuszczałem, że korektor ma prawo co najwyżej — do 6-ciu! Lecz milczałem, kiedy ostatnio urządzono mi na szaro recenzję ze „Spotkania" (Teatr Kameralny), wychodząc z założenia, że śpiączka i niedbalstwo są przyrodzonymi wadami korektorów, a próżno już walczyć z naturą... Ale kiedy korektor puszcza w zawody swą ignorancję z bezmyślnością i zaczyna „poprawiać" autora, wtedy już należy „zainterpelować", choćby chodziło o jeden tylko wyraz — „interpolacja". A tak właśnie „stać" powinno we wczorajszym mym dodatkowym sprawozdaniu z „Krakowiaków i Górali". W zdaniu więc: „Dopiero za drugim razem zaczyna się wysmakowywać wszystkie szczegóły tekstu, począwszy od prologu, skończywszy na interpelacjach tekstowych", powinno być — „skończywszy na interpolacjach".

Oczywiste, że i rolę młynarki Doroty dubluje w „Krakowiakach i Góralach" Janina Godlewska, a nie „Janina Godlewsk", za co artystkę przepraszamy.

St. Woyna-Gwiaździński

Amerykańscy robotnicy w Łodzi

życzyli demokracji polskiej zwycięstwa w wyborach

Do Polski przybyła w tych dniach liczna delegacja amerykańskich robotników, reprezentująca dwie centrale związków zawodowych w Stanach Ameryki Północnej. Po oficjalnych wizytach w Warszawie u przedstawicieli władz centralnych oraz w Centr. Komisji Związków Zawodowych, delegacja, licząca kilkanaście osób, zawitała onegdaj do Łodzi, gdzie przyjęta została przez prezydium miasta, prezydium Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, komitety wojewódzkie PPS i PPR, oraz Zarząd Ligi do Walki z Rasizmem.

W rozmowach, delegaci amerykańskich związków FIAO oświadczyli, iż przybyli do Polski celem zaznajomienia się z sytuacją gospodarczą i położeniem pracujących oraz zadzierzgnięcia bliższych kontaktów z ruchem zawodowym w Polsce.

Jeden z delegatów nie taił swego nastroju, w jakim przybył do Polski. Oświadczył on, iż jechał z wielkim drżeniem serca, licząc na to, iż kraj nasz istotnie zamknięty jest dla świata „żelazną kurtyną". Ale— dodał — na miejscu mile się rozczarowałem. Nie znalazłem tu śladu tego, o czym pisze żółta prasa kapitalistyczna Ameryki o Polsce. Sprzedajna prasa Hearsta wytwarza w społeczeństwie amerykańskim taką atmosferę, iż można tam przypuszczać, że Polska jest krajem, którym swobody demokratyczne nie są respektowane.

Mówiąc o roli związków zawodowych, goście amerykańscy oświadczyli, iż życzyliby sobie, aby ruch zawodowy w Ameryce stanął na wyżynie ruchu polskiego, aby stworzyć można było w Ameryce tego rodzaju typ członka związku zawodowego i tego rodzaju typ działacza, który rzeczywiście ofiarnie pracuje w służbie świata pracy i bierze tak poważny udział w życiu Państwa.

W Ameryce nie jest do pomyślenia, aby prosty robotnik mógł się zwyczajnie dostać do działacza związkowego. Istnieje zupełnie niezrozumiały dystans między nimi.

Strajk górników amerykańskich, w czasie trwania którego Lewis wezwał ogół do podjęcia pracy, miał, według delegata związków amerykańskich, za podłoże w dużym stopniu momenty prowokacyjne. Został wywołany w obronie bytu górnika, ale niewątpliwie musiała tu niezależnie od tego działać jeszcze inna ręka, która zainteresowana była w tym, aby robotnika podporządkować bezwzględnie kapitałowi.

W ostatnim dniu swego pobytu w Łodzi, delegaci amerykańscy wyrazili chęć zwiedzenia fabryk włókienniczych. Dano im tę możliwość i m. in. zwiedzili oni Państw. Zakłady Przemysłowe, dawn. I. K. Poznański, gdzie zetknęli się bezpośrednio z włókniarzem łódzkim.

Delegaci zza Oceanu nie mieli słów podziwu dla ofiarności i entuzjazmu, z jakimi robociarz polski bierze udział w wielkim dziele odbudowy przemysłu i zniszczonego przez Niemców kraju.

Przed opuszczeniem Polski i Łodzi, delegacja amerykańskich związków zawodowych złożyła działaczom robotniczym uznanie za udział w odbudowie Polski demokratycznej, której siła i znaczenie rosną mimo oszczerczej kampanii międzynarodowej reakcji. Delegacja życzyła też demokracji polskiej zwycięstwa w zbliżających się wyborach do sejmu ustawodawczego.

Gel.

Fałszywe alarmy

Łódzka Ochotnicza Straż Ogniowa cieszyła się przed wojną sławą najlepszej straży w Europie. Niedarmo otrzymała I nagrodę na międzynarodowym konkursie w Mediolanie. Sądzę, że i dziś nie straciła ona nic ze swej reputacji. Z dużą ofiarnością strażacy nasi walczą z niszczycielskim żywiołem, ratując mienie ludzkie. Od wielu lat stają na każdy zew, by prowadzić niebezpieczną walkę z ogniem.

Były czasy, kiedy straż wyjeżdżała do pożarów po kilkanaście razy na dobę. Były to słynne czasy „plajt", kiedy to bankrutujący fabrykanci usiłowali ratować się zdobyciem premii asekuracyjnych. Czerwony kur piał wtedy często i nie było nocy, aby nad miastem nie zapłonęła łuna pożaru. Paliły się nie tylko obiekty, podpalone zbrodniczą ręką, ale były też pożary przypadkowe, zwykłe, jakie zdarzyć się mogą i zdarzają w każdym większym skupisku ludzkim.

Dziś zwiększyło się na ogół bezpieczeństwo pożarowe, zwłaszcza w zakładach przemysłowych, tym niemniej straż ogniowa wzywana jest dość często do wypadków i interweniuje, jak zawsze, brawurowo, dzielnie i skutecznie.

Ostatnio straż zetknęła się z pewnymi wypadkami, których inaczej nazwać nie można, jak łobuzerskimi wybrykami, zasługującymi na jak najostrzejsze potępienie. W przeciągu jednej tylko doby bież. tygodnia straż wyjeżdżała pięciokrotnie(!) na sygnalizator, przy czym za każdym razem alarm okazał się fałszywy. Alarmowano ją z ul. Wólczańskiej 47, Rzgowskiej róg Łącznej, Andrzeja róg Lipowej, Napiórkowskiego róg Suwalskiej i Stalina róg Sienkiewicza.

Doprawdy trudno znaleźć odpowiednie słowa na określenie tych zbrodniczych „kawałów". Na fałszywe alarmowanie drużyn strażackich, które zawsze znajdują się w bojowej gotowości dla ratowania ludzi w nieszczęściu, dla ocalenia ich dobytku, zdobyć się może albo skończony idiota, albo szubrawiec najgorszego gatunku. Kto może zaręczyć, że czas stracony na niepotrzebny wyjazd straży, nie może być kiedyś decydujący w wypadku faktycznego wybuchu pożaru?

Sprawca fałszywego alarmu, gdyby został ujęty, winien być traktowany i karany nie inaczej, jak podpalacz.

STG.

IV dzień procesu „Warszyca"

Pospolici bandyci

mieli podjąć akcję „ochrony" wyborów

ŁÓDŹ (SAP). — Czwarty dzień procesu poświęcony został przesłuchaniu świadków, którzy złożyli zeznania bezpośrednio przed Sądem.

Rekrutują się oni przeważnie z członków rodzin, które ucierpiały ze strony band. I tak np.: św. Kowalska opisuje moment zamordowania swego męża, którego bandyci zastrzelili w mieszkaniu w obecności żony i dwojga małych dzieci.

Szczegółów takich i podobnych przytacza szereg innych świadków. Zeznania te wyrażają dostatecznie bestialstwo, z jakim „Warszyc" i jego podkomendni „likwidowali" niewinnych ludzi i definitywnie obalają wszelki humanitaryzm, którym rzekomo mieli się kierować.

Stanowisko i wewnętrzne stosunki w bandzie najlepiej zresztą naświetla list anonimowy, podpisany „w imieniu grupy oficerów i podoficerów KPW—Lasy". List ten, pochodzący najwidoczniej od szarych członków bandy odsuniętych od zysków i „zaszczytów" dowództwa" — został odczytany w uzupełnieniu przewodu sądowego i daje dokładne sylwetki „ideowców".

„Kradzież i nadużycia popełniane są codziennie — piszą autorzy listu. — Zabija się ludzi niewinnych, nazywając ich dla usprawiedliwienia PPR-owcami. Gdy któryś dowódca chce mieć radio, leje wodę na młyn agitacji. — Z jakich funduszy „Warszyc" kupił dwa pierścionki wartości 74 i 87 tysięcy złotych? a Albert złoty zegarek z bransoletą? Z jakich funduszy „Warszyc" dokonał wkładu udziałowego w magazynie towarów w Katowicach? Gdzie są fundusze dla rodzin pomordowanych?"

List ten wytykający pijaństwo, rozwiązłość obyczajów i bestialstwo bandy, jest tym cenniejszym dowodem, że pochodzi od ludzi, którzy znali środowisko i nie pisali go dla władz sądowych, lecz dla samego „Warszyca".

Innym dowodem postępowania KWP jest list do młynarza, w którym bandyci żądają 62 tys. zł, gdyż zadeklarowana „dobrowolna" składka 5.000 zł jest niewystarczająca.

Najważniejszym jednak momentem jest odczytanie rozkazów, okólników i poleceń „Warszyca" odnośnie akcji przedwyborczej.

Akcja „obrony" demokratycznych wyborów miała być drobiazgowo przygotowana. „Robota" miała objąć wszystkie dziedziny życia politycznego. Pogotowie przedwyborcze miało w pierwszym rzędzie zaostrzyć „subordynację" członków. „Żołnierze", co do których powzięto podejrzenie zamierzonej zdrady, mieli być bezzwłocznie „zlikwidowani".

Następnie planowana była pacyfikacja UM i MO, oraz uwalnianie więźniów, co miało miejsce w Radomsku, chociaż wiedziano, że więźniowie są przestępcami kryminalnymi a nie politycznymi.

Dalsze instrukcje dotyczyły zbierania informacji odnośnie danych co do stanu liczebnego i uzbrojenia oddziałów Wojska Polskiego, kolportażu nielegalnej prasy, rozpowszechniania antyrządowych sloganów, oraz ustosunkowania się do poszczególnych partyj politycznych. Jeden z rozkazów nakazywał bezwzględne popieranie stanowiska PSL odnośnie Rządu Jedności Narodowej i ewentualną obronę interesów tegoż stronnictwa. „Nasza walka w obronie PSL wzmoże się do najwyższych granic" — brzmiały dosłownie wypowiedzi „Warszyca".

Stosunek do PSL wyraża zresztą niemniej dobitnie odpis listu „Warszyca" do Skubisza Józefa, prezesa Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku, w którym „Warszyc" powiadamia go, iż na skutek jego oświadczenia, że będzie współpracował z PSL, nie będą wyciągane przez organizacje „Walki z Bezprawiem" konsekwencje odnośnie współpracy Skubisza z Niemcami w czasie okupacji i że list niniejszy jest „listem żelaznym" wobec „podziemnych" władz.

Poza tym w ramach „akcji przed wyborczej" wydane zostały wyroki śmierci na sędziego i prokuratora Sądu Doraźnego w Piotrkowie, oraz „zlikwidowany" został „Grom", dowódca jednego z batalionów leśnych za przeprowadzanie pertraktacji z ludźmi na temat ujawniania się.

Ostatnim dowodem, odczytanym przez Sąd, był list „Warszyca" do pułkownika Radosława, nazywający go zdrajcą za wydanie odezwy do ujawniania się członków „podziemia".

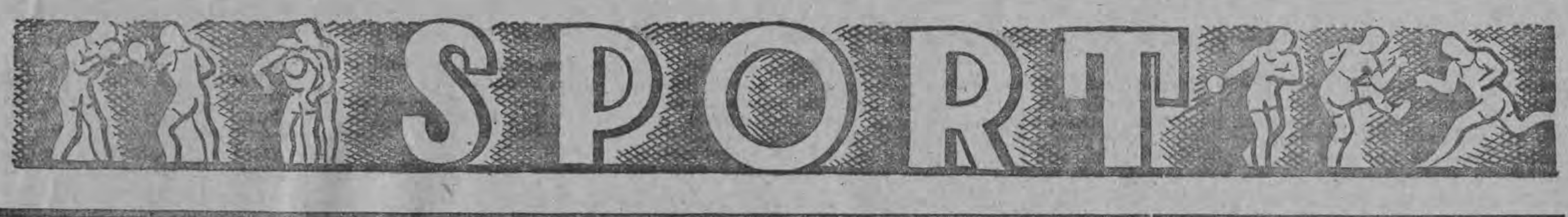
Przewód sądowy został w dniu wczorajszym zamknięty i ogłoszono przerwę do jutra. W sobotę nastąpią przemówienia stron. Wyrok zapadnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Zagadnienia różnych zawodów

rozpatruje międzynarodowa konferencja

PARYŻ. — Pod egidą Światowej Federacji Związków Zawodowych rozpoczęły się w Paryżu w sali Muzeum Społecznego prace konferencji międzynarodowej w sprawach różnych zawodów.

Konferencja potrwa 3 dni. Celem konferencji jest opracowanie projektu, wprowadzającego zmiany w statucie Światowej Federacji Związków Zawodowych, umożliwiające utworzenie w ramach Światowej Federacji ZZ specjalnych wydziałów dla zagadnień różnych zawodów. Wydziały te miałyby charakter międzynarodowy, gdyż byłyby utworzone przez połączenie sekcyj różnych instytucji: Światowej Federacji Związków Zawodowych, Związków Przemysłowych Zw. Radzieckiego i CIO (Kongr. Organ. Przemysłowych w Stanach Zjednoczonych), zajmujących się zagadnieniami zawodów. Inicjatywą powołania międzynarodowych wydziałów zagadnień zawodowych ma doniosłe znaczenie dla gospodarki światowej.



Sport w Łodzi przed . . 15 laty

Ł. K. S. remisuje z Polonią w Warszawie 1:1 (0:0), zajmując 10-te miejsce w tabeli ligowej. Zważywszy, że Polonia w tym czasie zajmowała 4-te miejsce w extra klasie, to wynik remisowy był swego rodzaju sukcesem dla łodzian. Do spotkania z Polonią Ł. K. S. wystąpił w następującym składzie: Frymarkiewicz, Gałecki, Rudawski, Jańczyk, Trzmiela, Jasiński, Durka, Herbstreich, Sowiak, Tadeusiewicz i Król. Ze składu podanego powyżej widzieliśmy coprawda niektórych graczy, grających w piłkę nożną jeszcze w tym roku, lecz nazwano ich old-boyami.

*

Tytuły mistrzów Polski w boksie zdobyli dla Łodzi: Seweryniak w wadze półśredniej i Konarzewski w wadze ciężkiej.

W półfinałach tych mistrzostw, Pisarski pokonany został na punkty przez Pilnika (Wilno), a nasz reprezentant w wadze lekkiej, Klimczak wypunktowany został przez Kołodzieja (Lwów)).

Tak jak 15-cie lat temu łodzianie posiadali tytuły mistrzowskie w wagach: półśredniej i ciężkiej, tak i teraz dzierżymy je po ostatnich mistrzostwach Polski.

*

Tor kolarski w Helenowie służył 15 lat temu nie tylko wyścigom kolarskim, lecz używany był również do wyścigów motocyklowych.

Dnia 17 sierpnia 1931 r. zorganizowane zostały na torze Helenowskim wielkie wyścigi motocyklowe, które przyniosły zwycięstwa: Webbowi w konkurencji żużlowej (bo i tor żużlowy znajdywał się w Helenowie), zaś w wyścigach na torze betonowym zwycięstwo przypadło w udziale Perkowskiemu.

*

W roku 1931, rozgrywki o mistrzostwo kl. B, przyniosły nie mały sukces, obecnie nieistniejącej jeszcze sekcji piłkarskiej Wi-Ma.

W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza kl. B, zespół fabryczny Widzewskiej Manufaktury pokonał zdecydowanie „Zjednoczone“ w wysokim stosunku 11:1.

Porażka, remis, zwycięstwo = 26:22

Bilans trzech spotkań ze Szwedami

Mecz Polska — Szwecja będzie czwartym z kolei spotkaniem bokserów tych państw. Nasze kontakty z bokserami szwedzkimi były dość słabe, mimo że w innych gałęziach sportu spotykaliśmy się z tym „mocarstwem“ skandynawskim dość często.

Pierwszy mecz odbył się dopiero w 1932 r. w Poznaniu, rewanżowe spotkanie w 1934 r. w Sztokholmie. Dopiero po 5 latach, a więc w 1939 r. ósemka nasza ponownie wyjechała do Sztokholmu na mecz międzypaństwowy. Rewanż miał odbyć się w zimie 1940 roku. Niestety nasi bokserzy byli wtedy na froncie podziemnej walki z okupantem, lub czekali wyzwolenia w obozach koncentracyjnych.

Mimo iż prawo rewanżu pozwalało nam żądać przyjazdu Szwedów, PZB zgodził się na wyjazd do Sztokholmu.

Bilans naszych spotkań ze Szwecją zamyka się remisem (1932 r. w Poznaniu), jedną porażką (1934 r. w Sztokholmie 6:10) i jednym zwycięstwem (w 1939 r. 12:4) również w Sztokholmie).

Tak się zawsze składało, że mecze Polski ze Szwecją przypadały na okresy kryzysu u naszych najlepszych. Dopiero w styczniu 1939 r. ósemka reprezentacyjna wyjechała do Sztokholmu w pełni swej formy. Był to najświetniejszy okres w historii polskiego boksu. Tej samej niedzieli 15 stycznia, gdy uzyskaliśmy wysokie zwycięstwo nad Szwedami na ich własnym terenie, w Warszawie drugi garnitur naszej reprezentacji roznosił w cyrku warszawskim narodową ósemkę Holandii zwyciężając ją ostatecznie 16:0. W trzy miesiące później Kolczyński zdobył na mistrzostwach Europy w Dublinie tytuł mistrzowski, zaś Czortek, Pisarski i Szymura wywalczyli wicemistrzostwa. Polska była potęgą nie do pokonania.

Szwedzi na międzynarodowym forum mają wysoką markę. Nazwiska Eklunda, Soderberga, Andersonów, Kreugerów i Tandberga mają swoją wymowę. Boks nie jest jednak tak popularnym w w Skandynawii sportem jak u nas. Może dlatego Szwedzi wykazują na tym polu mniejszą ruchliwość i nie mogą się pochwalić tak znacznymi sukcesami jak ich piłkarze, hokeiści czy narciarze.

Ostatnio Szwedzi rozegrali spotkanie z Holandią, odnosząc minimalne zwycięstwo 10:6. Ten wynik nie może być jednak miernikiem porównawczym przy próbie oceny naszych szans. Nie znamy wartości pięściarzy holenderskich. Na stosunki przedwojenne ojczyzna wiatraków i hiacyntów była bardzo słabiutka.

Nie trzeba zapominać, iż w ciągu sześciu lat wojny młodzież szwedzka nieprzerwanie uprawiała sport. Boks stał się tam w tym czasie bardziej masowym, osiągając wyższy poziom przeciętny. Jaką wartość przedstawiają jednak wybrani do reprezentacji pięściarze trudno ocenić.

Jedno jest pewne. Doskonałe warunki materialne, wyposażenie w sprzęt dają Szwedom w porównaniu z nami dużą przewagę. Jeżeli dodamy, że mecz odbywać się będzie przy obiektywnej wprawdzie, ale dla nas obcej publiczności, możemy stwierdzić, iż zadanie naszej ósemki będzie niesłychanie ciężkie. Bilans poprawić będzie bardzo trudno.

Sobota i niedziela pod znakiem

ciekawych spotkań w grach sportowych

W sobotę, dnia 14 bm. odbędzie się w sali YMCA ciekawa impreza w grach sportowych, a mianowicie przyjeżdża do Łodzi wicemistrz Polski w koszykówce męskiej K. S. „Cracovia“.

Do tej pory mieliśmy możność oglądać prawie wszystkie lepsze zespoły Polskie, które przewinęły się już przez salę łódzkiej YMCA. „Cracovia“, natomiast, mimo, że reprezentuje najwyższy poziom, nie miała dotąd okazji zagrać w Łodzi.

Będzie to więc jej pierwszy występ w Łodzi, od czasu odzyskania niepodległości.

Jak nas informują organizatorzy, „Cracovia“ wystąpi w swym najsilniejszym składzie, w którym obok nowych, utalentowanych zawodników, wystąpią znani w Polsce olimpijczycy: Resich, Wacek Więcek, Kopf, Dunikowski, oraz Filipkiewicz najlepszy koszykarz w Polsce.

Nie mniej ciekawie zapowiada się występ drużyny K. S. Olsza— Kraków, która jest rewelacją w tegorocznych rozgrywkach, i stuprocentowym kandydatem na mistrza w siatkówce męskiej okręgu krakowskiego.

Drugą, również bardzo ciekawą imprezą będzie spotkanie reprezentacji Polski ZHP z reprezentacją Polski OMTUR, która zapowiedziana jest na niedzielę, dnia 15 grudnia rb.

Odbyte niedawno mistrzoštwa Polski zarówno ZHP jak i OMTUR, wykazały bardzo wysoki poziom w poszczególnych konkurencjach męskich.

Reprezentacja OMTUR została już ustalona i opiera się na zawodnikach z Jeleniej Góry w siatkówce (Mistrz Polski OMTUR), zaś w koszykówce na zawodnikach łódzkiego TUR, który będzie zasilony graczami Ostrowa Wlkp.

Z. H. P. reprezentował będzie w koszykówce HKS — Łódź, zasilony zawodnikami z Przemyśla, w siatkówce Lublin (Mistrz Polski ZHP) zasilony łódzkim HKS.

Takie zestawienie drużyn gwarantuje nam wysoki poziom zawodów, zaś publiczności przysporzy niewątpliwie wiele emocji.

Do turnieju, w którym weźmie udział „Cracovia“ i KS — Olsza Kraków, zaproszone zostały zespoły Ł. K. S..

(l. w.).

Nasz wysłannik na mecz do Sztokholmu

Na międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Szwecja, który rozegrany zostanie w niedzielę, 15 b. m. w Sztokholmie, wyjechał wczoraj wieczorem specjalny wysłannik „Kuriera Popularnego“ red. Wiesław Kaczmarek. Telefoniczną relację z tego sensacyjnego meczu zamieścimy w naszym poniedziałkowym numerze.

Rewanżowe spotkanie IKP - „Arko“

W dalszym ciągu zawodów pięściarskich o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie B., odbędzie się w dniu dzisiejszym rewanżowe spotkanie zespołów IKP — „ARKO“. W ramach tegoż meczu odbędą się dodatkowo 2 spotkania w rozgrywkach finałowych pierwszego kroku: I waga papierowa Stankowski, Wima — Morawski, Zjednoczone, II waga piórkowa Meldenbaum, TUR — Dumas. Zryw.

Początek o godzinie 19 w sali IKP, Ogrodowa 18.

K P Zjednoczone w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody rewanżowe w piłkę nożną między RKU (Sosnowiec) a KP Zjednoczone zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (3:1) (w ubiegłym roku 4:0 dla KP Zjednoczone).

Drużyna KP Zjednoczone wyjechała na mecz bez chorego Sikorskiego.

Mecz odbył się na ciężkim terenie z powodu opadów śnieżnych, mimo to gra była bardzo żywa i interesująca. Mistrz Zagłębia do przerwy prowadził 3:1. Pierwsza bramka była samobójcza dla Zjednoczonych z główki Grądziela.

Po przerwie tempo gry wzmaga się i KP Zjednoczone mając przygniatającą przewagę strzela drugą bramkę przez Skowrońskiego.



5)

Uśmiech jego pogłębił się.

— Kto wie, moje dziecko? Kto wie? Może właśnie w tej chwili, Duce ogłasza narodowi jeszcze jedną walkę na drodze prowadzącej do sławy i potęgi Imperium Rzymskiego.

Vanozza nie odpowiedziała. Nienawidziła wojen, tak samo, jak nienawidziła tego otyłego, siwiejącego człowieka, który od trzech lat był panem jej ciała i czynił wszystko, co było w jego mocy aby władzę swoją rozciągnąć, także i na nie ujarzmioną dotychczas duszę.

— Idiota! — pomyślała z nagłą pasją. — Cóż to było za imperium, owe państwo, stworzone przez niego i jemu podobnych? Absurd! — Lecz po chwili ochłonęła. Czegóż mogła wymagać ona — córa jednej z najstrszych i najznakomitszych rodzin Florencji, od tego okrzesanego parweniusza, który całe swoje bogactwo i wszystkie posiadane wpływy zawdzięczał przyjaźni innego, bardziej jeszcze nie okrzesanego człowieka — Benito Mussoliniego? Wiedziała, że nigy jej nie kochał. Uczucie jego zbliżone było raczej o rozkoszy, jaką odczuwa namiętny zbieracz, posiadłszy rzadki i niezwykle cenny okaz dla swej kolekcji. Chronił ją i pielęgnował tak, jak się chroni i pielęgnuje kruchą grecką wazę, nie mając z niej żadnego bezpośredniego pożytku, lecz znając jej wartość i zazdrość, jaką posiadanie jej może wzbudzić u innych. Mimo ogromu tragedii, jaką przeżywała u boku tego surowego, lecz wyuzdanego moralnie starca, nie porzuciła go. Za mocno stał w jej pamięci ów dzień, kiedy na mocy kontraktu ślubnego zdeponował on we florencji filii Banco Nationale d'Italia wielką sumę pieniędzy na koncie jej ojca. Dla starego pana De Santori była to jedna z najszczęśliwszych chwil w życiu. Małżeństwo najstarszej córki otwierało dla reszty dzieci drogę ku lepszej, godnej świetnych tradycji rodowych, przyszłości. Vanozza nie zapomniała tego dnia. Wiedziała, że nigdy nie zdoła go zapomnieć. Była sprzedana. Pieniądze zostały zapłacone. Przysięga małżeńswa przypieczętowała akt kupna. Od tej chwili życie przestało dla niej istnieć. Zamieniło się ono w oczekiwanie. Za rok, czy też za dziesięć lat Cagliari musiał przecież umrzeć! Była dokładnie czterdzieści lat młodsza od niego. Miała czas. Mogła sobie pozwolić na kilka lat zwłoki. Coprawda, czasem wydawało jej się, że żyć będzie wiecznie, patrząc na nią swymi wyłupiastymi, pozbawionymi wyrazu oczyma i uśmiechając się złośliwie, jak gdyby świadomość jej męki napełniała go jedyną i niezastąpioną radością pogromcy, patrzącego na skutki tresury, dokonanej na ciele szlachetnego bezbronnego zwierzęcia. Na myśl o tym wezbrała w niej fala długo tłumionej nienawiści. Odwróciła głowę, aby nie mógł dostrzec wyrazu jej roziskrzonych, płonących buntem oczu. Pułkownik, jak gdyby nie zdając sobie sprawy z burzy szalejącej w piersi żony, podniósł się z fotela i podszedł do niej. Drgnęła, kiedy powolnym, spokojnym ruchem począł zsuwać z jej ramion szal. Wiedziała, co po tym nastąpi. Cagliari tymczasem odstąpił w tył, patrząc z zadowoleniem na widoczne, ponad głębokim wycięciem sukni, cudownie zaokrąglone plecy. Po chwili chrząknął i podszedł do niej.

Popchnął ją zlekka w stronę drzwi prowadzących do sypialni. Jak bezwolny automat poszła we wskazanym kierunku. W myśli starała się wywołać obraz jego postaci spokojnej i martwej w świetle gorejących świec, stojących wokół pięknego, obitego aksamitem katafalku. Myśl ta dodawała jej zwykle sił i pozwalała przebrnąć przez fizyczne zbliżenie z nim. Cagliari zamknął starannie drzwi i zapalił lampę. Świtło jej było tak skierowane, że koncentrowało się ono na wielkim, podwójnym łożu, stojącym w rogu pokoju. Na tym właśnie łożu pułkownik posadził Vanozzę i powoli, nie śpiesząc się zsunął jedno z ramiączek przytrzymujących jej suknię. Koniuszek pełnej, białej piersi zadrgał w ostrym świetle jak głowa rozdrażnionego węża. Po pierwszym ramiączku nastąpiło drugie. Mimowoli przymknęła oczy i odchyliła głowę do tyłu. Szyję i twarz oblał ciemny, szkarłatny rumieniec wstydu. Nie mogła się przy-

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś pełna aktualnych aluzji politycznych, komedia z epoki Wielkiej Reformy **„Powrót Posła"** I. U. Niemcewicza, dająca Łapińskiemu okazję do stworzenia groteskowej postaci szlachcica przeciwnika Sejmu Czteroletniego. Sekundują mu:
B. Bronowska, Godlewska, Jaraczówna, Polakówna, Dejmek, Ordon, Pietraszkiewicz, Possart, Świderski, Skowroński. Stylową oprawę muzyczną skomponował Jan Miller.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11 Listopada 21

Dziś i dni następnych znakomita komedia najwybitniejszego obok Fredry komediopisarza polskiego J. Blizińskiego „Pan Damazy" z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Resztę obsady stanowią:

Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fijewska, Grolicki, Bogucki, Koranówna, Pilarski.

TEATR „SYRENA" **Traugutta 1**

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. **„Moja żona Penelopa"**.
udział biorą: Maria Bielicka, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, i Stefan Witas.

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej arcypiękna, melodyjna operetka F. Lehara — **„Miłość cygańska"**.

W rolach głównych: Helena Makowska, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Śląski, M. Lazowy, A. Sawin, K. Koszela, K. Chorzewski i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgar. przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR **„GONG" ul. Południowa 11**

Dziś i codziennie
„Danina Humoru" udział biorą: Dymsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska, Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.

Początek przedstawienia o godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY
(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś i dni następnych o godz. 19.15 współczesna komedia J. Anouilh'a „SPOTKANIE" (Le rendez-vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.
Reżyseria — K. Rudzki.
Dekoracje — O. Axer.
Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

Harcerski Zespół Artystyczny wystawia w dniu 14 i 15 grudnia br. o godzinie 17.30 w sali przy Kościele oo. Jezuitów, ul. Sienkiewicza 60, sztukę Aleksandra Fredry

„Gwałtu co się Dzieje"

Przedsprzedaż biletów w „Czuj-Czyn'ie", ul. Piotrkowska 146.

Czytajcie prase socjalistyczna

RADIO

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne...". 6.05 Dziennik. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.50 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu. 12.05 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotniczych. — 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni. 13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 (z Łodzi) Pog. spół. H. Adamczewskiej p. t. „Społem" w walce ze spekulacją". 14.10 (z Łodzi) Wiadomości sportowe. 14.15 (z Łodzi) Muzyka czeska (płyty). 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.25 Aud. dla kobiet. 15.30 (z Łodzi) „Czytamy Konopnicką". 15.40 (z Łodzi) VI-ta aud. z cyklu „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa". 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.10 Koncert popularny. — 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.00 Aud. wojskowa. 18.30 Słuchowisko. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 (z Łodzi) Pog. red. K. Turkiewicza „O planie trzyletnim" część VII-ma „Przemysł włókienniczy". 19.05 (z Łodzi) Odczyt popularny. 19.15 (z Łodzi) „Alicja przed mikrofonem — fel. S. Grodzieńskiej. — 19.25 Koncert symfoniczny — w przerwie dziennik z W-wy. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń. 22.50 „Rozmowy z pisarzami". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

*

W najbliższych dniach wyruszy w teren objazdowa trupa Polskiego Radia z programem p. t. „Antena na bakier, czyli za kulisami radia". W skład ekipy wchodzi znana orkiestra Edwarda Ciukszy oraz szereg popularnych wykonawców radiowych. Program wypełniają skecze, monologi i piosenki. Całkowity dochód z występów przeznaczony jest na Odbudowę Warszawy.

W nadchodzącą niedzielę zespół „Anteny na bakier" da pierwsze swe przedstawienie w Rudzie Pabianickiej, w domu PPR o godz. 17.00.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyńców".

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz północy".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia".

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".

HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna".

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gdy Madelon"

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) film amerykański z 2-giej wojny światowej „Droga do Zwycięstwa".

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego) 74-76) — „Panna bez posagu".

ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Strachy".

REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".

ROMA (Rzgowska 26) — „Zaklęta narzeczona".

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Blaski i cienie życia kobiety".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „W okowach lodu".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze".

TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „Panna bez posagu".

WISŁA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyńców".

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer".

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wielki Przełom".

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Szary Lord".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

Ceny artykułów chemicznych

Społeczna Komisja Kontroli Cen na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 1946 r. uchwaliła stosowanie następujących marż zarobkowych przy sprzedażach artykułów chemicznych:

1) na artykuły chemiczne sprzedawane luzem, wymagające rozważenia i opakowania u kupca—40 proc.

2) na artykuły chemiczne sprzedawane w opakowaniu fabrycznym—25 proc.

Marże te obowiązują hurtownika i detalistę łącznie od chwili sprzedaży towaru przez producenta, względnie hurtownika, aż do chwili zakupu przez konsumenta.

Żadne inne dopłaty nie są dopuszczalne, gdyż uchwała Komisji ma na celu zapobieżenie handlu łańcuszkowego.

Ustalone marże zarobkowe obowiązują od dnia 7 grudnia 1946 r. aż do odwołania.

W wypadku pobierania marż wyższych, należy powiadomić Oddział 3 Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr 6, tel. 169-70.

Subwencję dla wyższych szkół
przyznała Izba Przemysłowo-Handlowa

(t) Jak się dowiadujemy, łódzka Izba Przem.-Handlowa w ramach swego budżetu przyznała szereg subwencji zarówno dla wyższych uczelni naukowych jak i dla szkół średnich.

M. in. przyznano 400 tysięcy zł na wykończenie gmachu Politechniki Łódzkiej, pół miliona zł na budowę gmachu Szkoły Głównej Handlowej, 100 tys. zł na zakupienie pracowni przez Koedukacyjne Gimnazjum w Radomsku i takąż sumę dla Państw. Gimnazjum i Liceum Handlowemu w Pabianicach.

Oprócz tego Izba wyasygnowała fundusze na 11 stypendiów dla słuchaczów wyższych Uczelni łódzkich po 1.500 zł każde.

Godną uwagi jest kwota 100 tys. przyznana m. in. na dokształcenie pracowników sklepowych, oraz 150 tys. zł na akcję wydawniczą dzieł ekonomicznych przez Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEM. BAWEŁNIANEGO nr. 12 zatrudnią 1) Majstrów na tkalnię, Tkaczy, Prządki na przędzalnie. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego P.Z.P.B. Nr 12, Łódź, ul. Andrzeja Struga Nr 78 (dawn. ul. Św. Andrzeja). —4021

Różne

LIKWIDATORZY spółki pod firmą „Kąpielski i Kowyniak", sp. z ogr. odp. Łódź, ul. Gdańska Nr 31a, zawiadamiają o otwarciu likwidacji tej spółki od 20. 11. 1946 roku i wzywają wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności. —4028

Kupno i sprzedaż

ZIMNE OGNIE pięknie się palące wprost ze składu. BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49, tel. 157-99. —4006

ŚWIECZKI ozdoby choinkowe BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49.

OKRĘGOWA Spółdzielnia Nauczycielska w Łodzi, Piotrkowska 149, tel. 169-50. sklepy: Zgierska 107, Pl. Niepodległości (Hala Targowa) poleca: przybory szkolne, biurowe, podręczniki.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione na trasie Łódź — Końskie następujące dokumenty: dowód osobisty (przedwojenny), książkę wojskową wyd. PKU-Końskie, legitymację partyjną PPR, legitymację odznaczenia Grunwald-Berlin, dyplom za Wolność i Niepodległość, kartę rejestracyjną RKU-Kielce na nazwisko Przychodni Józef, zam. wieś i gm. Odrowąż, pow. Końskie. —4026

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację nauczycielską i uczniowską na nazwisko Wardzińska Kazimiera, ul. Jaracza 15. —4029

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, dowód o poniesionej ranie na wojnie (wojskowy) na nazwisko Kąrmion Kuba, ul. Południowa 39 m. 2. —4030

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód kolejowy wydany w Łowiczu na nazwisko Grzegorek Zofia, zam. w Łowiczu, ul. Łódzka 14. —4031

UNIEWAŻNIAMY skradzione kartki żywnościowe (grudniowe) z pieczęcią Inspektora Pracy, Krajewski Wacław, Alina, Elżbieta i Joanna, ul. Zachodnia 64. —4032

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę z Ubezpieczalni Społecznej i różne dowody na nazwisko Drzazgowski Czesław ul. Daszyńskiego 25. —

LEKARZE NA POMOC ZIMOWĄ

Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej zawiadamia, że Miejski Komitet Pomocy Zimowej opodatkował lekarzy w wysokości 2 proc. od dochodu brutto na przeciąg 5-ciu miesięcy.

Zarząd Izby Lekarskiej zwraca się do Szan. Kolegów z apelem, aby wpłacali sumy powyższe do KKO na konto MKPZ Nr 100.

Zarząd

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 8-ej rano w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr 18 odbędzie się Wojewódzka Konferencja Zarządów Zw. Zaw., Powiatowych Rad Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Związki Zawodowe a wybory.
2. Rola i zadanie Rad Zakładowych.
3. Wolne wnioski.

OGŁOSZENIE

Dla ułatwienia poszczególnym płatnikom uzyskania zniżki podatkowej od podatku lokalowego, przysługującej w roku 1946 w myśl art. 40, pkt. 1 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 128), Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy podaje do wiadomości, że zamiast wydawania oddzielnych zaświadczeń przez pracodawcę i zgłaszania się poszczególnych podatników, mogą być składane w Wydziale Gospodarczym przez wymienione w pkt. 1 art. 40 cyt. dekretu instytucje listy pracowników, ubiegających się o zniżkę, które winny zawierać następujące rubryki:

1. liczbę porządkową,
2. nazwisko i imię pracownika,
3. adres pracownika,
4. datę rozpoczęcia pracy w danej instytucji,
5. Nr nakazu płatniczego,
6. sumę wymierzonego podatku,
7. uwagi.

Wykaz winien być ułożony w alfabetycznym porządku ulic i kolejnych numerów domów. Do wykazu należy dołączyć wszystkie nakazy, na których umieszczona zostanie za pomocą odpowiedniego stempla decyzja co do przyznanej zniżki, po czym przedstawiciel instytucji *może zgłosić się do Wydziału Podatkowego, ul. Legionów* 8, I piętro, po odbiór skorygowanych nakazów w celu doręczenia ich podatnikom, którzy należny podatek mogą wpłacić do:

1. Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta 15,
2. KKO m. Łodzi, ul. Piotrkowska 77 — konto Nr 14,
3. Narodowego Banku Polskiego, al. Kościuszki Nr 14 — konto 50,
4. PKO w Łodzi, al. Kościuszki 15 — konto Nr VII-4505,
5. Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (d. „Społem"), al. Kościuszki Nr 49 — konto Nr 37.

Łódź, dnia 12 grudnia 1946 roku

Zarząd Miejski w Łodzi

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu szkoły przy ul. Pogonowskiego 51.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój Nr 5 do dnia 28 grudnia 1946 r. do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie remontu szkoły przy ul. Pogonowskiego Nr 51.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddziale Budowlanym, ul. Piotrkowska Nr 64, II piętro, pokój nr 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości 12.000 zł należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 12 grudnia 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 ; PKO Łódź VII 4414.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".
CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.
D—09748 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.